

Na wiosenne zasiewy

Większe dostawy kwalifikowanych nasion z PGR

Powołany z dniem 1 stycznia br. Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych, któremu podporządkowano wszystkie PGR-y, jako jedno z głównych zadań w I kwartale tego roku postawił sobie utworzenie na tegoroczne zasiewy wiosenne dodatkowej rezerwy kwalifikowanych, wysoko wartościowych nasion zbóż jarych i innych roślin uprawnych, zwłaszcza pastewnych.

PGR-y zaopatrują bowiem niemal w całości gospodarstwa chłopskie w kwalifikowane ziarno siewne w miarę możliwości w coraz większych ilościach nowych wysokopielnych odmian. Obecnie PGR-y podejmują starania aby dostarczyć gospodarstwom chłopskim na wiosenne zasiewy około 380 000 ton kwalifikowanych nasion zbóż jarych czyli o 142 000 ton, więcej niż w minionym roku. Chodzi o stworzenie warunków dla możliwie jak największego rozszerzenia obszaru zasiewów zbóż jarych wiosną br., a przede wszystkim pszenicy jarej i jęczmienia jarego, które w naszych warunkach glebowo-klimatycznych plonują znacznie wyżej niż po zimie.

PGR-y uruchomią także posiadane rezerwy nasienne roślin pastewnych w celu umożliwienia gospodarstwom chłopskim zwiększenia ich uprawy, a w tym samym zabezpieczenia niezbędnej dla rozwijającej się

hodowli — własnej bazy paszowej. Będą więc duże możliwości rozszerzenia obszaru uprawy przede wszystkim takich roślin pastewnych jak: wyka jara, peluska, koniczyna czerwona i szwedzka, marchew i brukiew pastewna oraz trawy, których zapasy nasion są znacznie większe od ilości sprzedanych w ubiegłym roku.

Dodatkową szansą zwiększenia produkcji pasz własnych w gospodarstwach w br. stworzą przygotowywane przez PGR dostawy około 25 000 ton nasion kukurydzy, odmian dostosowanych do warunków glebowo-klimatycznych poszczególnych regionów kraju.

Podjęto również przedsięwzięcia dla zabezpieczenia ilości nasion buraka cukrowego pozwalających na zwiększenie obszaru uprawy tej rośliny w br. do 520 000 ha. Polowe tego obszaru będzie można obsiać przygotowywanymi przez PGR-y nasionami jedno-

kielkowymi, a pozostały areał — nasionami wielokielkowymi.

Z myślą o dalszej intensyfikacji produkcji roślinnej w gospodarstwach chłopskich, PGR-y zwiększą w br. produkcję nasion nowych, wysokowydajnych odmian hodowli krajowej oraz zagranicznych, aby można je było w roku przyszłym i następnych latach wprowadzić do jak najszerszej uprawy, a tym samym uzyskiwać na tym samym obszarze znacznie wyższą produkcję zbóż i innych roślin. (PAP)

Kodeks Pracy wszedł w życie

Pierwszy w naszej historii Kodeks Pracy jest od 1 bm. prawem regulującym na co dzień podstawowe problemy życia zawodowego przeważającej części dorosłego społeczeństwa: blisko 12 mln pracujących. Półroczny okres, jaki upłynął od uchwalenia kodeksu przez Sejm, był wypełniony intensywną działalnością legislacyjną, szkoleniową i organizacyjną — związaną z nowym prawem pracy.

M. in. powołano do życia Okręgowe Sady Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Uchwalono około 50 rozporządzeń wykonawczych do kodeksu. Zakończono już prace nad tzw. pragmatykami — służbowymi, które normują uprawnienia i obowiązki pracowników, wynikające z odrębnych warunków i charakteru pracy w niektórych działach gospodarki i administracji. Bardzo istotne jest dostosowanie do przepisów kodeksu układów zbiorowych pracy. Nastąpiło to przez zawarcie nowych układów, które, jak wiadomo, podpisują kierownicy resortów lub instytucji centralnych oraz przewodniczący ZG związków branżowych. (PAP)

Obchody dnia wyzwolenia na Kubie

Niezwykle uroczyste obchody na obszarze całej Kuby święto narodowe — dzień wyzwolenia przypadający 1 stycznia. W całym kraju odbyły się liczne wiece, uroczyste akademie i spotkania z byłymi bojownikami oddziałów powstańczych. (PAP)



Chadecja krytykuje rząd koalicyjny RFN

W wypowiedziach składanych na przełomie roku politycy chadecji zachodnoniemieckiej (CDU/CSU) skorzystali z okazji, aby zaatakować politykę rządu koalicyjnego socjaldemokratów (SPD) i wolnych demokratów (FDP). Ataki dotyczyły głównie polityki gospodarczej rządu koalicyjnego.

Opozycja obarcza rząd SPD/FDP, a zwłaszcza kancelarza Helmuta Schmidta, który był poprzednio ministrem finansów i ministrem gospodarki, za trudności przeżywane przez gospodarkę zachodnoniemiecką. (PAP)

Obrady Prezydium WK FJN

Kierunki pobudzania aktywności ludzi pracy

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu dokonało wczoraj oceny swojej pracy w roku ubiegłym oraz wytyczyło kierunki działania na rok 1975. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada i sekretarz KW Bogdan Gawroński. Obrady prowadził przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczerbal.

Na zdjęciu: podczas obrad.
Fot. — S. Ossowski

Materiały zawierające ocenę działalności WK FJN członkowie Prezydium otrzymali wcześniej — zatem obrady rozpoczęły się więc od dyskusji. We wszystkich wypowiedziach przewijała się opinia, iż rok ubiegły był pomyślny, a do ogólnokrajowego dorobku Wielkopolska wniosła poważne wartości rzeczowe i społeczne, w niektórych zaś dziedzinach wypracowała sobie miejsce wśród przodujących regionów kraju.

Tak na przykład pod względem zasięgu i wartości czynów społecznych region nasz znajduje się wśród nielicznych województw — miliardów (wartość prac wykonanych wysiłkiem społecznym tylko w 6 województwach przekroczyła miliard zł). Poważne osiągnięcia uzyskano także w rozwoju i pracy samorządu mieszkańców. W regionie działa 290 komitetów osiedlowych.

358 obwodowych i prawie 2 000 domowych, które coraz bardziej umacniają się organizacyjnie i rozwijają coraz żywszą działalność. Nastąpił także rozwój działalności popularyzującej świecką obywatelską wiedzę obywatelskiej wyjaśniania bieżące ustawy Sejmu i uchwały rad narodowych, zorganizowano kilka tysięcy spotkań i odczytów na tematy ideowo-wychowawcze, 420 komisji pojednawczych rozpatrzyło ponad 2000 spraw, z czego 80 proc. zakończyło się ugodą stron.

W dyskusji szczególnie dużo uwagi poświęcono realizacji zadań roku bieżącego. Wnioski wysunięte przez dyskutantów posłużą do uzupełnienia.

Dokończenie na str. 2

W poznańskich przedsiębiorstwach

Jak zapowiada się rok?

Jak rozpoczęliście nowy rok? — Co robi dziś wasza załoga i dla kogo? — Co macie ciekawego w planie 1975 roku? — Oto pytania z jakimi zwróciliśmy się do kierowników niektórych poznańskich przedsiębiorstw. A oto odpowiedzi.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu — mówi dyrektor Zdzisław Dybizbański. Wystartowaliśmy w nowy rok z pełną obсадą stanowisk roboczych i przy niezłym zaopatrzeniu w materiały hutnicze. Toteż produkcja idzie rytmicznie. Jak wiadomo, nasze zakłady nastawiły się wyłącznie na remonty lokomotyw spalinowych i wagonów motorowych. W pierwszym dniu nowego roku zakończyliśmy remont 3 takich jednostek. Dziś wypuścimy kolejną 3. Jutro także... 1 tak powinno być codziennie przez cały styczeń. Oczywiście: pod

warunkiem, że nie zawiodą do stawy importowanych części zamiennych oraz osprzętu elektrycznego z krajowych wytwórni. Bo z nimi mamy ciągle kłopoty.

Pilne potrzeby kolei zmuszają władze do powiększania naszego potencjału naprawczego taboru. Spodziewamy się, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, „Instal” i „Elektromontaż” zakończą nam w tym roku budowę hamowni silników kolejowych dużej mocy, stacji prób ciężkich kolejowych silników elektrycznych oraz galwanizarni. Wtedy będziemy w stanie jeszcze wydatniej pomagać kolei.

Zakłady Remontowe Energetyki w Czerwonaku — mówi główny inżynier Witold Gągorowski. Po sylwestrowych zabawach wszyscy nasi ludzie stawili się punktualnie do pracy. Nastroj jest dobry. Zaopatrzenie mamy zapewnione na cały I kwartał. Od pierwszego dnia nowego roku pracujemy na pełnych obrotach. Dziś robimy elementy centralnej pompy dla czwartego zespołu prądotwórczego o mocy 200 MW dla Elektrowni „Dolina Odra”. Jest to bardzo trudne zadanie. Musimy je wykonać w styczniu, bo od niego zależy terminowość budowy tej wielkiej elektrowni. Z innych ciekawszych zadań planu 1975 roku mogę wymienić unikalne urządzenie do spiekania izolacji w silnikach elektrycznych dużej mocy, które podjęliśmy się zrobić dla Zakładów Remontowych Energetyki w Warszawie. Owe urządzenie nie pozwala na radykalne zwiększenie wydajności pracy przy uzwojeniu silników oraz zwiększa stopień ich niezawodności w działaniu. (pch)

Następne wydanie ukaże się

6 stycznia

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
zawsze
w poniedziałek

W numerze: • poszerzony serwis sprawozdań sportowych z soboty i niedzieli • artykuł z nowego cyklu „Prosto z mostu” • Rozmowa na życzenie • Tu się kupuje — tu się sprzedaje.

Przypominamy: „Głos” już w soboty także na niedzielę, a następne w poniedziałki — to korzyść także dla prenumeratorów, którzy powinni nasz dziennik otrzymywać zawsze w dniu jego ukazania się.

od GŁOSU

tygodnia

Znaki czasu

Kończy się pierwszy kalendarzowy tydzień ledwo co rozpoczętego roku, o sekundę dłuższego od poprzedniego, jak to obwieścił dokładnie zawiadowcy Międzynarodowego Biura Czasu. Jest zatem okazja, by przyjrzeć się, pod jakimi znakami rozpoczął się ten rok. Nie, nie chodzi tutaj o znaki Zodiaku czy tak ostatnio modne i rozpowszechnione horoskopy. Skoro już jednak posłużyliśmy się tym określeniem, to powiedzmy i to, że nie tylko z przymrużeniem oka, ale i pewną dozą współczucia chciałoby się czasami popatrzyć na te osoby, które pod koniec każdego tygodnia urządzają prawdziwe gonitwy za różnymi horoskopami, nie zauważając nawet, jak często są one z sobą... sprzeczne.

Odejźmy jednak od tej dygresji i przyglądnijmy się, pod znakiem jakich wydarzeń wkraczaliśmy w rok bieżący.

U nas, w Wielkopolsce hasłem dominującym było zwołanie: w nowy rok — po nowe osiągnięcia. Jakby potwierdzeniem tego było przekazanie do eksploatacji w przeddzień Nowego Roku odcinka zelektryfikowanej linii kolejowej z Ostrowa przez Jarocin do Poznania. W decydującą fazę weszła budowa zakładu odazotowania gazu w Odolanowie (powiat ostrowski); w ten sposób powstają warunki po temu, aby kraj nasz stał się głównym dostawcą helu w Europie. Oto więc następne świadectwo tego, że Wielkopolanie wierni piękniemu hasłu „Naród sobie” dają przykłady re-

telnej pracy i obywatelskiego zaangażowania w sprawy ogólnopolskie.

W Jelczańskich Zakładach Samochodowych z linii montażowych zjechał pierwszy polski autobus PR 110 przeznaczony do komunikacji miejskiej. Na innym krańcu Polski — w Gdyni — Stocznia im. Komuny Paryskiej zapoczątkowała produkcję prototypowej serii 105-tysięczników i już przygotowuje się do budowy statków o nośności 200 tysięcy ton. W pobliżu — za pół roku ruszy rafineria nafty „Gdańsk”.

Zakłady „Predom-Polar” we Wrocławiu podwoją w tym roku produkcję tak poszukiwanych automatycznych pralek bębnowych. Może będzie ich jeszcze za mało, ale już 63 tysiące. Warszawskie Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka w minionym roku wyprodukowały 600 tysięcy magnetofonów, to jest o 140 tysięcy więcej niż w poprzednim, ale jeszcze mniej niż można by sprzedać. Teraz mówi się tam o rocznej produkcji miliona magnetofonów, w tym kwadrofonicznych i kasetowych z radiodiodami z zakresem fal ultrakrótkich, o sekretarkach automatycznych czyli aparatach odbierających telefony podczas nieobecności abonenta i zapisujących przekazane informacje, o audiotrenerach czyli aparatach umożliwiających lektorom prowadzenie zajęć z języka obcego jednocześnie z wieloma słuchaczami; przebojem roku ma być magnetofon stereofoniczny, a trwają też prace nad magnetowidem kolorowym.

Co do niemych przecież kłopotów z zaopatrzeniem w meble, to pod koniec roku — według informacji wicedyrektora Aleksandra Weinerta ze Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu — nastąpiła pewna poprawa. Oby tylko spełniły się zapowiedzi przedstawicieli tego Zjednoczenia, stwierdzającego u progu bieżącego roku: — Mocne uderzenie pod koniec roku pozwala nam na dobre wejście w rok 1975, w którym musimy utrzymać wysoką dynamikę produkcji meblarskiej.

Od 1 stycznia zreorganizowano zarządzanie domami towarowymi, na których czelę stanął Dom Towarowy „Centrum”. Jeśli jego oddziały wojewódzkie będą tak operatywne jak właśnie stołeczne Domy Towarowe „Centrum” — o ileż łatwiej będzie się pracowało sprzedawcom, i o ileż mniej kłopotów będą mieli klienci.

Są to sprawy bardzo istotne, gdyż w czwartym kwartale minionego roku, podobnie jak w poprzednich trzech, sytuację pieniężno-rynkową charakteryzował zarówno dalszy wzrost pieniężnych przychodów ludności, jak i jej wydatków. Ta sytuacja — jak się planuje — będzie się nadal utrzymywać.

Może tedy każda polska rodzina przyjąć też jako własne odczucie słowa noworocznego orędzia Edwarda Gierka: — Postąpiliśmy znów o krok naprzód na drodze lepszego zaspokojenia materialnych i duchowych potrzeb społecznych.

I nic też dziwnego, że kraj cały na dziesiątkach tysięcy zabaw sylwestrowych żegnał stary rok i witał nowy — 1975 z satysfakcją z osiągniętych wyników i dobrze spełnionego obowiązku, a zarazem z przekonaniem, iż spełni się pragnienie, by ten rok znowu był pomyślny.

TADEUSZ KACZMAREK

R-

Kształtowanie współczesnego modelu

NOWE MIASTO jest największą dzielnicą Poznania pod względem powierzchni — 45,2 proc. i najbardziej uprzemysłowioną. Globalna wartość produkcji na koniec 1974 roku wyniosła 11,2 mld zł. W zakładach uspołecznionych zatrudnionych jest przeszło 26 000 ludzi. Równocześnie Nowe Miasto stanowi zielone zaplecze dla Poznania. Posiada też największe tereny uprawne. W 1970 roku w dzielnicy mieszkało najmniej ludzi, około 14 procent mieszkańców miasta. Obecnie, dzięki budowie osiedla Rataje dla przeszło 120 000 osób, zajmuje po Grunwaldzie i Starym Mieście trzecie miejsce. Na Nowym Mieście mieszka teraz około 94 000 osób (18,3 proc. ludności miasta).

różnych jego rejonach m. in. na Jeźcach, przy al. Przybyszewskiego i przy ul. Grunwaldzkiej, przybierały nowe osiedla. Zmienia się też w tym okresie metoda budowania. Tradycyjną cegłę zastępują m. in. pustaki betonowe, później — wielkie bloki. Największym w owe czasy placem budowy był rejon ulic: Świerczewskiego i Marcelińskiej. Po raz pierwszy na tak dużą skalę domy wznoszono metodą uprzemysłowioną — wielkopłytową.

W 1966 roku rozbudowę miasta objęto prawy brzeg Warty. Umiejscowiono tu budowę współcześnie największego i nowoczesnego osiedla — Rataje.

Wcześniej jednak na zmianę charakteru Nowego Miasta miała wpływ rozbudowa istniejących zakładów przemysłowych, później budowa nowych. Małe, prymitywne wyposażone fabryki, zaczęły stopniowo przekształcać się w nowoczesne zakłady. Obecnie na Nowym Mieście zlokalizowanych jest przeszło 100 zakładów uspołecznionych, w tym 56 dużych, w których maszyny i urządzenia reprezentują wysoki poziom nowoczesności.

Nie bez przyczyny przemysł

Na zdjęciu: fragment osiedla na Ratajach.
Fot. — „Głos”



Kiedy w 1954 roku Poznań podzielony został na pięć dzielnic, a część prawobrzeżną nazwano — Nowe Miasto, rozpełtała się żarliwa dyskusja. Polemiki wywołała owe „Nowe” Przeciwnicy tej nazwy, a było ich wtedy wielu, argumentowali, że w dzielnicy więcej starego, niż nowego, że właśnie stąd wywodzi się przecież kolebka miasta. Na obszarze Ostrowa Tumskiego, Śródk i Komandorii znajdują się najstarsze zabytki architektoniczne. Tutaj też, na wyspie położonej naonczas w widłach Warty i Cybiny, Mieszko I założył około połowy X wieku stolicę Polski, zarazem stworzył najpotężniejszą twierdzę

Podczas wojny 1939—1945 uległo zniszczeniu lub dewastacji w Poznaniu ponad 5800 obiektów, co stanowiło 55 procent ogólnej liczby budynków. Najbardziej ucierpiały domy. Na ponad 200 000 izb mieszkalnych około 40 000 nie nadawało się do użytku.

państwa. Dopiero pod koniec XIII wieku, za panowania Przemysława II, rezydencja królów i książąt została przeniesiona na lewy brzeg Warty.

Wszakże racja była także po stronie tych, którzy twierdzili, że nazwa tej części miasta powinna odzwierciedlać nie jej przeszłość, lecz współczesne tendencje tworzenia nowych wartości. Tę rację zwyciężyła. W pełni sankcjonuje te racje. Nowe Miasto to już nie ta sama dzielnica co dawniej, nawet z lat pięćdziesiątych.

Wtedy jedynie kilka osiedli — m. in. Śródkę i Główną, cechowała zwarta zabudowa. Większość rejonów dzielnicy stanowiły osady wiejskie. Zresztą do tej pory charakter 26 osiedli, z których składa się Nowe Miasto, jest mocno zróżnicowany. Niektóre spośród nich, m. in. Główna, Staroleka i Antoninek, nabrały cech wybitnie przemysłowych. Inne, jak np. Krzesiny i Spławie — w dalszym ciągu odznaczają się krajobrazem wiejskim. Jeszcze inne — Darzybór, Malta i Kobylepole — to obszary leśne i parkowe.

Ale najbardziej znaną wiaściwością dzisiejszego Nowego Miasta, potwierdzającą trafność wyboru dla jego nazwy, jest nowe budownictwo mieszkaniowe. Jego zapoczątkowaniem, choć jeszcze bez większego wpływu na zasadnicze przeobrażenia pejzażu dzielnicy, stała się w 1949 roku budowa osiedla na Komandorii. Był to drugi — po Dębcu — zespół mieszkaniowy, realizowany w kilka zaledwie lat po wyzwoleniu Poznania. Przybyło wtedy na Komandorii 10 budynków o 740 izbach mieszkalnych. Niewiele, ale był to przecież początek rozbudowy miasta, skierowanej w tamtych latach głównie na lewobrzeżne tereny Poznania.

Drugie co do wielkości — po Ratajach — osiedle wznieszone jest na północy miasta, na Winogradach. Do tej pory mieszka tu około 30 000 osób, a w sumie powstanie domów dla przeszło 64 000. Na dalszy rozwój Poznania przewidziano także obszary północne — Piątkowa i Naramowice. W przyszłości mieszkać tu będzie ponad 80 000 ludzi. Winogrody, tak jak Rataje, budowane są metodą wielkopłytową.

Przypomnijmy, że kolejne osiedle poznańskie, wyposażone także w placówki handlowe i usługowe, powstaje w latach 1951 — 1954 przy ul. Chociszewskiego. W tym też okresie — od roku 1952, datuje się zabudowa centrum. Nowe domy powstają wówczas przy ulicach Rataje, Chudoby, na placach Wielkopolskim oraz Młodej Gwardii itp. Jeszcze intensywniejszy rozwój budownictwa mieszkaniowego, w tym również spółdzielczego, nastąpił od 1956 r. Miasto, w

Nawet płk Zbigniew Żalusiński oświadczył kategorycznie w telewizji, do milionowej publiczności, że jest zdecydowanie przeciwny „militaryzacji” naszego codziennego języka. Sądze, że nie tylko płk Zbigniew Żalusiński jest przeciwny. Tę rację rodzaju przeciwników dążeń się na pewno naliczyć ponad trzydzieści milionów. Wszyscy się będą zaklinać, wszyscy będą nawet protestować. Bo język giętki może jednak wyrazić to, co pomyśli głowa. Tymczasem na froncie gospodarczym toczy się nieubłagana walka o jakość produkcji. Inaczej się nie mówi i nie pisze.

Taki styl mówienia i pisanie stosują ludzie wszystkich profesji. Więc walczymy, staczamy bitwy, batalie, kampanie i zabezpieczamy fronty pracy. Walczymy nie tylko ze skutkami powodzi, ale walczymy o szklanę mleka dla dzieci w szkołach. Zazwyczaj też służba drogowa w ostatecznym rachunku wygrywa bitwę z gołolezią, zazwyczaj kampania cukrownicza zależy od wygranej batalii kolejarzy, zaś rozszerzenie frontu robót mogło nastąpić w wyniku zwycięskiej walki o ponadplanową produkcję.

Zastanawiam się, dlaczego język Polaka nie wyraża tego tak, co i jak pomyśli Polaka głowa.

Sztampa, utarte zwroty, wyświechtane frazesy — to wszystko jest przecież wynikiem lenistwa. Nie brakuje słów, bo Polakom słów w ustach nigdy nie brakowało. I jakże barwnych, soczystych, krwistych, pełnych pasji, namiętności, tem

peramentu. Proszę tylko pomyśleć, że oto mamy wyrazić się o naszym stosunku do jakości produkcji. I właśnie walka o jakość produkcji brzmi krzepiąco, optymistycznie, a przy tym zwięźle i niemal lakonicznie. W takim wypadku nie trzeba piętrzyć zdań. Wiadomo, że jest nie najlepiej. Wiadomo, że

Nie zawsze na linii

Na froncie polszczyzny

nikt nie chce się z takim stanem godzić i istnieje w narodzie świadomość podjęcia kroków zaradczych. Wiadomo, że idziemy ku sukcesowi. Dlatego walka o jakość produkcji przebiega na szerokim froncie gospodarczym. Taka formuła ma podobno ludziom dobitniej zwracać uwagę na ich zadania. Podobnie — jak inne, „cywilne” zwroty — liczmany.

Dlaczego np. co rusz mamy szczyt i dlaczego akcja goni akcję?

Mamy szczyt truskawkowy, mamy szczyt przewozów dzieci na kolonie i jesienią szczyt przewozów, mamy przedświąteczny szczyt na pocztę, mamy szczyt zakupów. Bo, że mamy w Tatrach szczyt nazwany Giewontem, a w Karkonoszach szczyt nazwany Śnieżką — to zrozumiałe. Właściwie na samej kolei mamy 365

stanowi dumę tej dzielnicy. Ponad 1/3 wartości całej produkcji wytwarzanej w Poznaniu, przypada właśnie na Nowe Miasto. Obok rozbudowy — jak stwierdził sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Nowe Miasto Wojciech Orczyk — Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”, Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”, Zjednoczonych Zakładów Elektrochemicznych „Centra” i wielu innych, powstały w minionym

W 1974 roku rozpoczął produkcję Poznański Kombinat Budowlany w Suchym Lesie. Z elementów prefabrykowanych dostarczanych z fabryki domów montuje się domy przy ul. Sochaczewskiej (Jeźce), a wkrótce wznoszone z nich będzie osiedle im. Mikołaja Kopernika na Grunwaldzie.

30-lecie nowe m. in. Poznańska Fabryka Maszyn Żywnościowych, Poznańska Fabryka Łożysk Toczących, a ostatnio Zakłady Samochodów Rolniczych w Antoninku. Najnowszymi z

Dokończenie na str. 6
ANNA SIEKIERSKA

Sztuka na co dzień

RENEANS RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO

Zainteresowanie tą wystawą przeszło najniższe marzenia organizatorów wystawców. Ludzie szli na licę Miodową w Warszawie, aby znaleźć się tu nowo twarty supersam, wypełniony niedostępnymi gdzie indziej towarami, a nie skromna — choć ogólnopolska — wystawa rzemiosła artystycznego.

Bo też było na co popatrzeć. A poza tym nagle uświadamiliśmy sobie (lub raczej świadomiono nam), że to upośledzone i często niemal zapomniane rzemiosło istnieje, rozwija się wbrew wszelakim trudnościom, że jego reprezentanci potrafią tworzyć rzeczy wręcz znakomite, podtrzymując bogate tradycje, które warto kontynuować, podtrzymywać i rozwijać.

W zasadzie zapomnieliśmy już co to takiego rzemiosło artystyczne, gdzie jego wyroby można nabyć, zamówić. A przecież właśnie w rzemiosle artystycznym i jego rozwoju „kwi jeden z kluczy do stworzenia autentycznego rynku sztuki w Polsce, o którym to ostatnio tyle się mówi, zwłaszcza po udanej ponoć wystawie — aukcji plastyki współczesnej, którą zorganizowała DESA. Powiedzmy sobie szczerze — czy ludzie, którzy nigdy nie kupili żadnego bibelotu za 100 czy 500 złotych zaczęli nagle masowo wykupywać obrazy Nowosielskiego czy Maciaga za 20 czy 25 tysięcy? Nie. Każdy natomiast potencjalny miłośnik abstrakcji czy antyku zwykle zaczyna od czegoś skromniejszego. I musi mieć szeroki wybór różnych artystycznych wyrobów, które ucieszą jego oko skłonią do siemienia po portfel. I rzecz najważniejsza — ktoś je musi wywnosić, prosić i sprzedawać.

Na wspomnianej wystawie zaprezentowano prace 467 rzemieślników-artystów (spośród nich 1500 parających się tą

twórczością) z terenu całej Polski. Prace samouków-amatorów i absolwentów wyższych uczelni. Prace pełne prostoty obok stylowych, wyrafinowanych form świadczących nie tylko o talencie artystów, ale także o ich głębokiej wiedzy historycznej. Ożył świat legendarnych niemal drobiazgów z zakresu kowalstwa artystycznego, szkatuł, sakiewek, militariów przypominających o dawnych epokach i zamiłowania naszych przodków, artystycznych opraw książkowych, barokowych lamp, żyrandoli i dziesiątków przeróżnych caczuszków, które chciałoby się natychmiast kupić i mieć.

Nie sposób ocenić wartość wszystkich prezentowanych po surowej uprzedniej selekcji, wyrobów. Po prostu wystawa miała charakter informujący, mówiła o możliwościach, jakie tkwią w rzemiosle artystycznym, nie dala natomiast wyobrażenia o skali tych możliwości. Ale nie narzekajmy, wystawa spełniła swe zadanie chyba z nawiązką, pobudziła wyobraźnię potencjalnych nabywców, a chyba i samych twórców.

Jedną tylko sprawą budziła trochę niepokój: otóż prawie trzecia część prezentowanych rzemieślników pochodziła z Warszawy (146 uczestników), na drugim miejscu było województwo katowickie (54 wystawców), na trzecim gdańskie (34), a daleko w tyle opolskie z 6-ma i olsztyńskie reprezentowane przez 7 tylko przedstawicieli. Wyraźnie świadczy to o tym, że rzemiosło artystyczne nie rozwija się jednakowo na terenie całego kraju, że najlepsze warunki ma w stolicy (szereg artystów uzyskało tu pracownię, będąc zarazem małymi galeriami i sklepikami). W innych miastach sytuacja wyglądała o wiele gorzej, mimo obietnic i zapewnień od powołanych władz administracyjnych.

W minionym roku Centralny Związek Rzemiosła poczynił szereg przedsięwzięć mających na celu otoczenie rzemieślników-artystów specjalną opieką. Powołano Komisję Rzemiosła Artystycznego i Pamiątkarskich przy CZR, w 10 Izbach Rzemieślniczych powstały komisje wojewódzkie. Poczyniono starania o zapoznanie rzemieślników z metodami szkolenia i produkcją rzemieślniczo-artystyczną w innych krajach, uściślona została współpraca z „Cepelią” i „Jubilerem”.

Wiele jeszcze spraw pozostało do załatwienia: z najważniejszych — najbardziej paląca sprawa surowców, jak też możliwości ich nabywania po cenach hurtowych. Ceny niektórych surowców w detalu są 2 lub 3-krotnie wyższe niż w hurcie, co odbija się na cenie wyrobów artystycznych, które przecież nie powinny być wygórowane. Pozostają wciąż do załatwienia sprawy lokalowe, nauki zawodu i doskonalenia zawodowego oraz zorganizowania stałej galerii wyrobów rzemiosła artystycznego połączonej ze sprzedażą. Warto też chyba pozwolić anonimowym dotąd artystom-rzemieślnikom sygnować swoje dzieła: dla nabywców lub dla przyszłych historyków sztuki stanowić to będzie dodatkowy walor.

A w ogóle to należy się cieszyć, że rzemiosło artystyczne odżywa i ma szansę rozwoju.

JANUSZ WASYLKOWSKI

postępujemy się w pisaniu instrukcji obsługi, ogłoszeń w gazetach, metkach, w administracji? W Warszawie na przystankach rozlepiono plan komunikacji miejskiej. Lecz autorzy mają zamiłowanie do baroku, ponieważ ten plan tytułują „Plan przebiegu linii komunikacyjnych”. W czterech słowach tyle błędów.

Niechlujstwo i brak szacunku do języka ojczystego towarzyszy nam, niestety, na każdym kroku, a rażąca twórczość zaśmieca język co najwyżej karama jest dowieść w prasie satyrycznej. I jakże biedni są ci nasi goście z zagranicy, którzy w tej masie śmieci muszą znaleźć drogę do rozumienia naszego kraju i którzy muszą załatwiać w nim jakieś sprawy.

Twórczość ta nie podlega żadnej krytyce. Ludzie się przyzwyczajają, przyswajają te dziwolgi, biorą śmieci za perty i zaczyna się prawdziwa tragedia.

Język musi się rozwijać, wzbogacać. Ale nikt mi nie wytłumaczy, że zaśmiecanie języka jest wyrazem troski o jego rozwój.

Pytanie tylko, co powinniśmy robić i jak temu zjawiszku przeciwdziałać? Nie mam gotowej recepty. I, co gorsza, im dłużej zastanawiam się, tym bardziej jestem skłonny — o ironio losu — szukać skuteczniejszych rozwiązań w... podjęciu jakiejś „akcji”, proklamowaniu kolejnego „szczytu”...

Kto ma lepsze propozycje?

TOMASZ JERKO

STRONA

GŁOS — 4/5 I 1975

Stabilizacja i dyscyplina

Jednym z głównych warunków podnoszenia efektywności gospodarowania jest zmniejszanie fluktuacji na drodze stabilizacji załóg oraz umacniania dyscypliny pracy. Dlatego też niezmiennie ważne jest wykorzystanie wszystkich oddziałujących w tym kierunku czynników.

Wśród czynników wywierających szczególnie duży wpływ na stabilizację załóg na pierwszym miejscu należy wymienić dobre techniczne i społeczne warunki pracy, a na zdyscyplinowanie załóg — należytą organizację pracy. Są to bowiem czynniki działające trwale i w sposób wielostronny. Praca wykonywana w dobrych warunkach i dobrze zorganizowana daje więcej satysfakcji, gdyż jest wydajniejsza i mniej uciążliwa. Sprzyja cementowaniu się załogi, gdyż eliminuje jedno z głównych źródeł konfliktów w zakładzie pracy, jakim są zagrożenia dla zdrowia oraz przejawy bagan, niekompetencji, marnotrawstwa czasu, sił i środków. Wreszcie umacnia więź pracowników z zakładem pracy, wyrażającą się zarówno w przywiązaniu do miejsca pracy, jak też trosce o ochronę i właściwe spożytkowanie zakładowego majątku.

O wiele mniejszą natomiast rolę w stabilizowaniu i zdyscyplinowaniu załóg odgrywają rygory i zakazy oraz inne tzw. pociągnięcia administracyjne. Przy nadmiernym zaś ich stosowaniu wywierają nawet wpływ odwrotny — prowadzą do wzrostu fluktuacji, rodzą różnego rodzaju napięcia obniżające aktywność i inicjatywę pracowników oraz zainteresowanie pracą i jej wynikami. Dlatego też jest sprawą niezwykle ważną właściwe wyznaczenie w uregulowaniach prawa pracy miejsca różnych czynników stabilizujących i zdyscyplinujących załogę, a zwłaszcza czynników ekonomicznych i administracyjnych.

W Kodeksie Pracy w sposób wyraźny i jednoznaczny daje się pierwszeństwo ekonomicznym czynnikom stabilizowania i zdyscyplinowania załóg, wyznaczając tym czynnikom rolę główną i decydującą. Świadczy o tym zarówno ogólnie przyjęte zasady prawa pracy, jak też konkretne ustalenia w różnych sprawach wynikających ze stosunku pracy.

Szczególnie wymowna jest całość postanowień kodeksowych zawartych w art. 94, dotycząca obowiązków zakładu pracy.

Wiadomo przecież, że start w pracy, pierwsze doświadczenia i rezultaty pracy, decydują często o postawie pracownika, jego „ustawieniu się” do wypełniania obowiązków, o stosunku do zakładu pracy. Kto źle zaczyna pracę — zwykle nie zgrzewa długo miejsca w zakładzie a rozglądając się za inną pracę, nie dokłada zazwyczaj starań, aby wrodo wywiązywać się z powierzonych mu zadań.

Z punktu widzenia skutecznego oddziaływania na umacnianie stabilizacji załóg niezmiennie istotne jest zobowiązanie zakładów pracy do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych pracowników oraz ułatwiania pracownikom podnoszenia ich kwalifikacji. Zwrócić tu trzeba uwagę, że znaczenie podnoszenia kwalifikacji, jako czynnika stabilizacji załóg, stale wzrasta. Wiąże się to z przyspieszeniem tempa unowocześniania produkcji i wprowadzaniem postępu naukowo-technicznego, zwiększaniem wymagań w każdej dziedzinie produkcji i życia społecznego. Pracownik, który nie podnosi swych kwalifikacji, w mniejszym stopniu korzysta z podwyżek płac, a przy tym obniża się jego pozycja zawodowa.

wo-społeczna w zakładzie pracy, czego następstwem może być osłabienie więzi z zakładem pracy i spadek zainteresowania pracą.

Umocnieniu stabilizacji załóg przez stwarzanie dobrego klimatu pracy, dobrych stosunków w zakładzie służą nałożone na kierownictwo zakładowe obowiązki: prawidłowego wypłacania wynagrodzenia, sprawiedliwego oceniania pracowników i rezultatów ich pracy oraz kształtowania w zakładzie zasad współzycia społecznego. Rosnąca rola jakościowych czynników wzrostu gospodarczego, wśród których czołowe miejsce zajmuje czynnik ludzki, sprawia, że dobry klimat i dobre stosunki w zakładzie stanowią obecnie jeden z głównych czynników w kształtowaniu warunków sprzyjających stabilizacji załóg.

Jeśli natomiast chodzi o zdyscyplinowanie pracowników, na pierwsze miejsce — jak stwierdziliśmy na wstępie — wysuwa się kwestia należytnej organizacji pracy. To też zobowiązanie kierownictwa zakładów pracy (art. 94 punkt 2) do organizowania pracy w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy oraz uzdolnień i kwalifikacji pracowników — powinno być spiesznie dokonywane w tej dziedzinie postępowania.

W zdyscyplinowaniu załóg dużą rolę odgrywa ponadto należyte wykorzystywanie istniejących możliwości nagradzania i wyróżniania pracowników, którzy wzorowo wykonują swoje obowiązki. Nagrody i wyróżnienia zwiększają bowiem satysfakcję z dobrze wykonywanej pracy, a ponieważ stanowią wyraz uznania społecznego — oddziałują pobudzająco także na innych pracowników. Pod warunkiem, oczywiście, że są stosowane w sposób prawidłowy, oparte na obiektywnych i sprawiedliwych kryteriach oceny. Nagrody i wyróżnienia, ze względu na rolę, jaką spełniają one w kształtowaniu klimatu pracy i stosunku do pracy, przyznawane mogą być przez kierownika zakładu pracy po zasięgnięciu opinii rady zakładowej. Odpisy zawiadomień o przyznaniu nagrody lub wyróżnienia powinny być załączone do akt osobowych pracowników.

Jednakże z działań służących umacnianiu dyscypliny pracy nie można wyeliminować kar, czyli wymuszania zdyscyplinowanego wykonywania obowiązków. Istnieje bowiem pewna liczba pracow-

ników, wobec których dyscyplinujące instrumenty ekonomiczne oraz oddziaływanie przy pomocy środków wychowawczych i perswazyjnych nie są skuteczne. W tych przypadkach konieczne jest sięgnięcie po środki administracyjne — wykorzystywanie kary i zagrożenia karą. W sposób jednak umiarkowany, wyłącznie w ramach określonych ustaleń Kodeksu Pracy, który rejestruje możliwości do stosowania kar poważnie ograniczył.

Zgodnie ze 108 art. kodeksu pracownik, który nie przestrzega ustalonych w zakładzie porządku i dyscypliny pracy, regulaminu pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych może być ukarany upomnieniem lub naganą, która zostaje wpisana do akt osobowych pracownika, a jeśli kierownik zakładu uzna to za wskazane — podana również do wiadomości załogi, co znacząco zwiększa dolegliwość kary.

Niezależnie od kary upomnienia lub nagany mogą być również stosowane, w przypadkach określonych przepisami kodeksu (nieprzestrzeganie przepisów bhp i przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawianie się do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywanie alkoholu w czasie pracy), kary pieniężne, z których wpływy przeznaczane są na cele socjalne zakładu pracy.

Dopuszczając stosowanie w uzasadnionych wypadkach kar za nieprzestrzeganie dyscypliny pracy, unormowania kodeksu akcentują niezbędną prawidłowość ich wymierzania oraz wykorzystywanie ich jako środków wychowawczego oddziaływania. Według bowiem przepisów kodeksu:

■ kara nie może być wymierzona po upływie 3 miesięcy od naruszenia dyscypliny pracy, wówczas bowiem jej wychowawcze oddziaływanie jest znikome;

■ może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika, a zawiadomienie o niej powinien pracownik otrzymać na piśmie;

■ przy określaniu rodzaju kary powinien być brany pod uwagę stosunek pracownika do pracy w dłuższym okresie czasu;

■ po upływie roku nienagannej pracy — a jeśli kierownik zakładu pracy uzna to za wskazane, nawet wcześniej — wzmianka o karze zostaje usunięta z akt osobowych pracowników.

Dokończenie na str. 6

Prelegent opowiadał o polskiej muzyce współczesnej. O osiągnięciach Witolda Lutosławskiego, Tadeusza Bairda, Krzysztofa Pendereckiego, by wreszcie — jakby na przekór — krótko zaanonsować pierwszy punkt wieczornego programu — „Piosenkę o mojej Warszawie” Adama Harrisa. Artysta śpiewał bardzo pięknie. Huczne brawa. Znowu prelegent — muzykolog i wybitny skrzypek. Na twarzach słuchaczy pełne skupienie. Chłoną dźwięki muzyki. Tej zasłyszanej „od święta” w radio bądź na płytach — „Kaprys na skrzypce” Grażyny Bacewicz, „Ronda” Artura Malawskiego — i bardziej popularnej melodii o Nowej Hucie, pieśni o miłości pokoju. Teraz „na żywo” interpretują je znani muzycy, śpiewacy. Dla nich — wiejskich słuchaczy — przebyli z Poznania kilkadziesiąt kilometrów.

Przytulna salka kombinatu PGR w Gołębinie Starym — powiat Kościan. Należy do piękniejszych placówek wiejskiej kultury w Wielkopolsce. Na jednym końcu wysokiej estrady — koncertowy fortepian, po stronie przeciwnej — okazała jodełka przypominająca okresie świąt. Ściana zdobiona portret Henryka Wieniawskiego i duże cyfry „1000”.

Tutaj właśnie blisko 100 mieszkańców wsi, którzy polknęli bakcyli muzyki oraz grupa gości, byli świadkami wydarzenia bez precedensu w skali krajowej — tysięcznego koncertu z cyklu „Nasze spotkania z muzyką”. Cóż to takiego? — zapyta czytelnik. I słusznie, gdyż o imprezach tych mało kto słyszał. Nie towarzyszyła im wielka reklama.

Zaczęło się wszystko w kwietniu 1972 roku, kiedy Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego i Państwowe Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, RSW — „Prasa — Książka — Ruch”, instytucje złączne wieloletnią współpracą przy organizowaniu licznych koncertów muzyki mechanicznej i montażu poetycko-mu-

Tysiąc „Naszych spotkań z muzyką”

Chopin w wiejskim klubie

zycznych w klubach wiejskich, postanowili wyjść na wieś z „żywą” muzyką, dać mieszkańcom Wielkopolski możliwość obcowania z artystami najwyższej miary, z wartościowymi i ambitnymi dziełami wybitnych twórców.

Żeby imprezy właściwie spełniały zadanie upowszechnieniowe, niezbędne są wszakże dwa warunki i obecność na każdym koncercie prelegenta — doświadczonego muzykologa komentującego program oraz systematyczność w prezentowaniu imprez. Obydwa zostały spełnione. Poszczególne wieczory prowadzą znani fachowcy — Ryszard Klawitter i Tadeusz Szantruczek, a regularnie wielokrotnego docierania do tych samych klubów ściśle jest przestrzegana. Do każdego z blisko stu spośród nich zjeżdżają wykonawcy czterokrotnie w roku.

Dotychczas zaprezentowano słuchaczom „Naszych spotkań z muzyką” dwanaście programów. Między innymi: monograficzne o Stanisławie Moniuszce i Henryku Wieniawskim, o muzyce rosyjskiej i radzieckiej, „W kręgu walców”, „Ciekawe instrumenty”, „Wesoła piosenka” (specjalnie dla dzieci) czy wykonywany obecnie program „Muzyka polska w 30-lecie”. Wszystkie te propozycje pozwoliły zetknąć się odbiorcom wiejskim z dziełami: Chopina, Schuberta, Schumann, Straussa, Rachmaninowa, Chaczaturiana, Lutosławskiego, Pendereckiego, oczywiście Moniuszki i Wieniawskiego, a także z poezją Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Tuwima i innych wybitnych autorów.

Przed słuchaczami stanęło do tej pory 52 artystów (którzy, nawiasem mówiąc, przeje-

chali trasę długości około 50 000 kilometrów), głównie z trzech muzycznych instytucji poznańskich: Filharmonii, Opery i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Liczbę słuchaczy oszacowano na 75 000. Tyle statystyka — wiele wymowna lecz odzwierciedlająca jedynie formalną stronę działania.

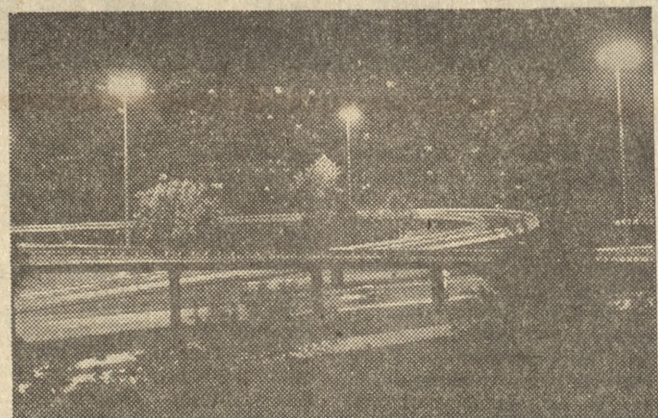
Sprawą najważniejszą jest społeczny rezonans „Spotkań”. Po przeprowadzeniu rozmów z grupą słuchaczy, z działaczami kulturalnymi klubów i kilkoma najciekawszymi występującymi wykonawcami, konstatuje, iż cykl „chwycił” znakomicie, a jego twórcy wykonują ze wszelkich miar pożyteczną robotę. Wypowiedzi słuchaczy (w tym również ludzi młodych) w rodzaju: „nie możemy się doczekać kolejnych programów”, bądź: „od dwu lat obserwuję nieprawdopodobnie zainteresowania nagraniami muzyki poważnej”, „w dniu koncertu ludzie przychodzą do sali dwie godziny przed jego rozpoczęciem” — mówią same za siebie. Pewnie, z prawdą miałyby się stwierdzenie, iż jest tak w każdej wsi, wszelako według swoistej „mapy” R. Klawittera — uczestnika 715 koncertów — w znakomitej większości wsi imprezy spełniają swoje zadanie. Ludzie pragną kontaktów ze sztuką jeszcze znacznie częściej.

Czy cały ów cykl wolny jest od bolączek i słabości? Oczywiście, nie. Dają się one we znaki i odbiorcom i organizatorom. Przedstawiciele tych pierwszych uskarżali się np. na chaotyczny układ niektórych programów, organizatorzy — na ograniczone możliwości komunikacyjne, uniemożliwiające przedstawienie szerszego instrumentarium, przede wszystkim wachlarza repertuarowego. Przyjdzie wszakże i pora na pozbycie się tych, nie pierwszej w końcu wariacji, kłopotów.

Wpadać w samozadowolenie jest niebezpiecznie — bo równoznaczne to niemal zawsze z początkiem końca. Lecz znając organizatorów tysiąca „Naszych spotkań z muzyką” wiem, iż to im nie grozi. Z pełną więc satysfakcją podkreślę na zakończenie, że ów cykl, który tak dobrze, choć „po cichu” się rozwijał to ewenement w skali ogólnokrajowej, co zresztą nie bez cienia zazdrości zauważył jeden z kolegów z „Trybuny Ludu”. Organizatorzy swego pomysłu nie opatowali. Naśladownictwo zatem nie zabronione.

WOJCIECH NENTWIG

Warszawa nocą



CAF — fot. Rozmyslowicz

Głos młodych Amerykanów polskiego pochodzenia

„Polska jest cudownym krajem”

dowisku, w jakim obecnie przebywasz? W społeczeństwie polskim, na uczelni i w akademiku, wśród krewnych i rodziny? Jeśli nie, to dlaczego?

To pytanie zadaliśmy na samym początku. Wiele z nich ma jeszcze kłopoty z wysławianiem się. Odpowiedź była u wszystkich studentów jednakowa. Tak. Czują się dobrze, bo ich polscy koledzy pomagają im w zaadaptowaniu się do nowych, odmiennych warunków. Czują się dobrze, bo — jak twierdzą — „ludzie w Polsce są mili i życzliwi”.

„Czuję się wygodnie w polskim środowisku i na uczelni. Poznałem wiele kolegów i koleżanek, którzy pomogli mi w przystosowaniu do różnych trudności. Żałuję, że nie mogę z nimi wyjechać, o co mi chodzi, zwłaszcza w sprawach bardziej skomplikowanych, ale mam nadzieję, że wkrótce dojdę do dobrego poziomu języka polskiego” — pisze student pierwszego roku Akademii Medycznej, zamieszkały na stałe w Nowym Jorku.

Wszyscy podkreślają bezinteresowną koleżeńską pomoc ze strony innych studentów, ciepło i życzliwość, jaką obdarzają ich ludzie, z którymi się stykają na co dzień.

Jakie różnice odczuwasz w warunkach pobytu w Polsce w porównaniu z krajem, z którego do nas przyjechałeś? Na czym one polegają?

„Różnice są w klimacie. Tutaj jest większe społeczne życie, np. wycieczki i obozy. Albo „Nie widzę żadnej różnicy w warunkach życia tutaj w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Jedną rzecz jednak odczuwam bardzo, ludzie w Polsce są lepsi i mają większą kulturę”. Jeszcze inna odpowiedź: „Życie studentów w Polsce jest dobre. Ważne, że umiemy ze sobą współżyć”. Przeważają wypowiedzi pozytywne, podkreślające bogatą kulturę naszego kraju, z której trzeba czerpać jak najwięcej.

TRZEŹWE SPOJRZENIE

Są jednak także uwagi krytyczne, odnoszące się bezpo-

średnio do warunków na uczelni czy w domu akademickim. Oto jedna z nich: „Oczywiście nie korzystam tu z różnych „luksusów”, do których przywykłem, ale muszę powiedzieć, że warunki życia w akademiku są nie tyle niewygodne, co niehigieniczne”. Nie zdradzimy, o jakim akademiku mowa, nasz respondent jest studentem Akademii Medycznej w Warszawie.

Co w Polsce wydaje ci się szczególnie pozytywne, ciekawe, a co oceniasz krytycznie?

Zacznijmy od uwag krytycznych. Biurokracja. To główny zarzut wszystkich respondentów. Ponadto kolejni w sklepach. Brudne toalety publicznych, restauracje, dworce itd.

Co wywołało z Polski po zakończeniu studiów?

„Wiedzę, kulturę i język polski w najlepszym wydaniu”, „Bliski kontakt z kulturą polską, dobrą znajomością ojczystego języka”, „Główną korzyść, jaką stąd wyniosłem, to znajomość języka polskiego, ponadto będę miał bardzo dużo kolegów i będę miał do kogo zwrócić się w razie czego, kiedy wrócę do Polski”.

Co przekażą swoim bliskim i znajomym po powrocie do kraju zamieszkania? Odpowiadają: nasze wrażenia z Polski mimo różnych mankamentów są jak najlepsze. Będziemy mówić o Polsce dużo dobrych rzeczy. Jak piękny to kraj, jak serdecznie odnoszą się do siebie ludzie. „W Polsce ludzie są lepsi, mają wyższą kulturę. Polska jest cudownym krajem”.

MNIEJ SENTYMENTU

Nasza ankieta była przeprowadzona całkowicie anonimowo. Wzięli w niej udział tylko ci, którzy chcieli. Nie jest ona zapewne reprezentatywna dla całego polonijnego środowiska studentów w naszym kraju i w rzeczywistości nie o to nam chodziło. Chcieliśmy poznać przynajmniej częściowo zainteresowania młodych Polaków, ich stosunek do kraju, w którym postanowili spędzić

Pierwsze „Tango” sezonu

Tango” Sławomira Mrożka w repertuarze sceny objazdowej wydawać się może nieco zaskakujące. Nielatwa to przecież sztuka, przekorna i wieloznaczna, wyraźnie adresowana do widza, dobrze już wprowadzono go w arkana współczesnego teatru. A przy tym stawiająca wyjątkowo wysokie wymagania wszystkim swym wykonawcom. Do brytek ma to już jednak do siebie, że sprawdza się na scenie w każdej niemal realizacji i zawsze ma tam w końcu coś do zaskomunikowania swemu odbiorcy. Nie inaczej też ma się rzecz z gnieźnieńskim „Tangiem” w reżyserii Wojciecha Boratyńskiego.

Tego przedstawienia nie można porównywać z warszawską realizacją Mrożka w Teatrze Współczesnym, ani nawet z poznańskim spektaklem, sprzed blisko dziesięciu lat, Marka Okopińskiego. I to nie tylko ze względów czysto aktorskich. Inaczej po prostu trzeba grać Mrożka w dużych miastach, o bardzo zróżnicowanej, wyrobionej teatralnie widowni, inaczej na scenie objazdowej, która z konieczności musi pokazywać każdą sztukę w sposób maksymalnie prosty i czytelny, i to nawet wtedy, gdy opiera się ona, tak jak „Tango”, na bardzo subtelnych podtekstach i aluzjach.

„Tango” w Gnieźnie grane jest więc, krótko mówiąc, dosadnie, rodzajowo, realistycznie. Pointa jest tutaj wcześniej sygnalizowana, sytuacje absurdałowe bardziej są stonowane, główny akcent położony jest nie tyle na intelektualnych, co psychologicznych przesłankach i motywach działania. W ogólnej jednak wy-

mowie jest to mrożkowskie „Tango”, jakie znamy sprzed lat z nasyconych teatrów. Nie zeszła się nam ta sztuka i nie straciła nic ze swego antymieszkańskiego ostrza, w przeciwieństwie do jego jednoaktówek, które pokazane niedawno przez teatr wrocławski, zabrzmiały czysto werbalnie i gluch.

Teatr gnieźnieński, sądząc po obsadzie aktorskiej spektaklu, przywiązuje do pierwszej w swych dziejach, realizacji najwybitniejszej ze sztuk Mrożka, szczególne, zupełnie znaczące. Rolę Eleonory gra więc gościnnie w Gnieźnie (i w objęździe!), sprowadzona z Warszawy na blisko 20 przedstawień, znana i ceniona aktorka stołeczna, Danuta Szaflarska, rolę Stomila — Józefa Chrobaka, a babcię — Marię Deskur, czołowi bezsprzecznie i najbardziej doświadczeni aktorzy tego teatru.

Z wykonawców pozostałych ról wspomnieć należałoby czyniącą stale postępy w pracy na profesjonalnej scenie Marię Skowrońską, obsadzoną w tym przedstawieniu w roli Ali oraz odwołującą postaci Edka, Macieja Ferlaka. Do wykonawcy najtrudniejszej aktorsko roli Artura, Sławomira Lewandowskiego, można mieć chyba pretensję o nadto pasywnie rozegranie wielu kluczowych



Na zdjęciu: Maria Deskur — babcia Eugeniusza oraz Danuta Szaflarska — Eleonora, w jednej ze scen gnieźnieńskiej realizacji „Tanga” Sławomira Mrożka. Fot. — G. Wyszomirska

dla tego przedstawienia scen w końcówce spektaklu, nie sposób mu jednak postawić zarzutu, aby jakoś generalnie rozminął się z tą postacią. Zbyt blado zapewne także wypadła w tym przedstawieniu rola wujka Eugeniusza w interpretacji Leona Łabędzkiego, stawiającego wyłącznie na komicznej sytuacji tej postaci.

W sumie jednak tego przedstawienia teatr gnieźnieński z całą pewnością wstydzić się nie musi. Tym bardziej, że i oprawa plastyczna spektaklu, którą powierzono renomowanemu scenografowi jest w tym przedstawieniu na przyzwoitym, profesjonalnym poziomie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Tango” Sławomira Mrożka w reżyserii Wojciecha Boratyńskiego i scenografii Janusza Warpechowskiego. Premiera 14 XII 1974 r.



Złe oświetlenie

Nie wiem, czy przechodził pan kiedyś wieczorową porą przez Park Kasprzaka w Poznaniu. Jeśli tak, to czy zauważył pan jak marnotrawi się tam energie elektryczną oraz co jeszcze bardziej istotne — lekceważy ludzkie zdrowie.

Na mnie Park Kasprzaka po zmroku sprawia wrażenie parkingu samochodowego, na którym stoją samochody z włączonymi reflektorami i to skierowanymi prosto w oczy przechodniów. Powoduje to chwilowe oślepienie i niezdolność do widzenia, co chyba tym, którzy ustawili tu reflektory nie chodziło. W tym właśnie rzecz — po jakieś trochę zainstalowano kilkadziesiąt 1500 watowych (!) reflektorów, które prócz wspomnianych „efektów” nie spełniają żadnej wyrozumiałej (przynajmniej dla mnie!) roli. Zważywszy usytuowanie reflektorów można mniemać, że mają one oświetlać (nie wiadomo po co!) sadzawkę oraz pomnik M. Kasprzaka, czego jednak nie robią, a wprost przeciwnie — uniemożliwiają ich oglądanie. (3972)

JERZY OLEJNICZAK
Poznań

Znow zamknięty

Sklep z obuwiem dziecięcym i młodzieżowym przy ul. Dąbrowskiego (wprost w ul. Kościelną) ma chyba rzadko spotykanego pecha. Więcej niż połowę roku 1974 był w remoncie, przy czym żadnego z kilku publicznie ogłaszanych (na wywieszkach) terminów nie dotrzymano.

Wreszcie jednak udało się i pod koniec listopada ten jeden z nielicznych przecież w Poznaniu tego rodzaju sklepów obuwniczych wreszcie otwarto. Mógł się nawet podobać. Pięsz — mógł — bo teraz już mniej.

Zaledwie bowiem po miesiącu znówu ten sklep zamknięto. Tym razem — jeśli termin zostanie dotrzymany — do 14 stycznia. Powodem jest inwentaryzacja.

Jeśli więc w tym samym tempie odbywać się będą tam remonty i remanenty, to już teraz można przewidzieć, że sklep ten będzie zamknięty więcej dni w roku zamknięty niż otwarty.

Tylko, kto się na to może zgodzić? Klientom się to nie podoba. Chyba, że dyrekcji przedsiębiorstwa prowadzącego ten sklep?

ALOJZY WISZ
Poznań

Współczuję odyńcowi

Polemiczny pogląd pana A. W. z Poznania w sprawie incydentu z odyńcem, który zdarzył się na terenie Kórniku, zamieszczony został w tej rubryce 29/30 grudnia 1974. Używając wielkich słów, w tonie świętego oburzenia jego autor współczuje „bezbromnemu odyńcowi”, który będąc przecież oswojony, nie wadził nikomu spacerując spokojnie chodnikiem, Nagannemu postępowaniu nadleśniczego A. W., przeciwstawia postawę londyńskiego policjanta, który wstrzymał ruch w chwili przechodzenia przez ulicę kaczki krzyżówki, prowadzącej małe kaczęta do Hyde Parku. Nasuwa się pytanie: czy autor widział kiedyś kaczkę krzyżówkę lub bezbromnego odyńca. Jeśli nie, to zapraszam do Stadniny Koni w Iwnie. Są tam zarówno kaczki, jak i wataha dzików, wśród niej zaś miły 150-kilogramowy odyniec o pieścizotliwym imieniu Kuba, mający swe legowisko za drewnianym ogrodzeniem. Być może wówczas autor pomyśli

i o ludziach, przeważnie chodzących ulicami Kórnik.

(4033)
JULIAN BONOWICZ
Poznań

OD RED.: Na tym zamykamy dyskusję w tej sprawie.

O lwach przed Operą

Niedawno „Głos” zamieścił zdjęcie jednej z rzeźb przed poznańską Operą. W związku z tym chciałbym się podzielić kilkoma informacjami na temat gladiatorów i lwów na tarasie Opery.

Po prawej stronie uroczą niewolnica po zwycięstwie nad lwem rzuca mu płachtę walki na grzbiet i marzycę spogląda w daleką krainę romantyzmu. Na głowie ma wieńiec zwycięstwa, bo już wkrótce zostanie za skuteczną walkę z lwem zwolniona z niewoli. Podpada tu, że kobieta walczy ze lwem, a pogromcą z drugiej strony z lwicą. Gladiatorzy wdziali o tym, że lew poddaje się łatwiej kobiecie, a lwica mężczyźnie. Nasi studenci w Poznaniu szepczą sobie na ten temat doskonały żarcik, a mianowicie: „Jeżeli na Nowy Rok o godz. 24 przechodzi przed Operą dziewczyna, to ten prawy lew za nią zaryczy”.

Lewa strona: wykonawca: Georges Morin. Gladiator zwyciężył lwicę, podnosi płachtę walki oraz sztylet na wysokość ramion (triumf), a w lewej ręce trzyma wieńiec zwycięstwa, który kładzie na grzbiet lwicy. I jego czeka zwolnienie z niewoli. Walki gladiatorów z lwami w amfiteatrze w Rzymie odbywały się zwykle na wstępie każdego przedstawienia, a potem był śpiew, była muzyka, tańce i wreszcie dramat.

Operę w Poznaniu budowano w czasie 1905 — 1908. Budował ją prof. Max Littmann. Liczba miejsc w Operze 1001. Koszty budowy 2 100 000 marek, w tym 113 600 marek kosztów budowy za restaurację obok. Berlin dał na budowę Opery 880 000 marek, a resztę Magistrat m. Poznania. Pierwszy dyrektor Opery: Franz Gottscheid, dyrektor Opery z Kilonii.

Pod Pegazem umieścił prof. Littmann w dużych, złotych literach taki napis: „Künstlerów” F. Schillera (w tłumaczeniu):

„Godność ludzkości dano w Waszą rękę, Zachowajcie ją! Z Wami upadnie. Z Wami się podniesie!”
N. TANKOWSKI
Poznań

Oświetlić ten zakręt

Mimo znaków zakazu wyprzedzania i zatrzymywania, bardzo niebezpieczny jest odcinek ul. Obornickiej w Poznaniu między ulicami Pułaskiego i Słowiańska. Wprawdzie cała ul. Obornicka nie należy do najbardziej oświetlonych (choć łączy śródmieście z dużym osiedlem Winogrody), lecz wspomniany odcinek, wymaga natychmiastowej ingerencji specjalistów od oświetlania ulic. Wskutek panujących tu ciemności może dojść do tragedii.

WACŁAW KOZŁOWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

15000 rysunków Jeana Effela

W Muzeum Sztuki i Historii w Saint-Denis pod Paryżem otwarto wystawę obejmującą kilkaset rysunków, afiszy i akwarel Jeana Effela, zorganizowaną z okazji wydania przez tegoż artystę jego najnowszej książki pt. „Brèves Rencontres” („Krótkie spotkania”). Książka ukazuje satyryczne wyobrażenia znanych dzieł sztuki i w przestrzeni wieków i swoiste komentarze, zaczerpnięte z klasycznej literatury światowej.

Jean Effel, którego prawdziwe imię i nazwisko brzmią François Lejeune, sławny akwarelista i rysownik, ma dziś w dorobku m. in. około 15 000 rysunków i setkę książek.

Współpracował w swym życiu ze 187 dziennikami, zajmując się satyrą polityczną i społeczną. Effel jest poza tym twórcą wielu filmów animowanych i znanych na całym świecie humorystycznych cykli na tematy biblijne „Stworzenie świata” i „Stworzenie człowieka”. Wydany w 2 mln egzemplarzy i przetłumaczony na 16 języków obcych, ten popularny cykl rysunkowy jest arcydziełem humoru i dobrotliwej ironii a zarazem wdzięku i prostoty. (PAP)

kilka lat. Zdobycie zawodu to dla nich podstawowa sprawa. Zdają sobie sprawę z tego, że podnosząc swój poziom intelektualny i kulturalny zwiększają prestiż polskiej grupy etnicznej w swoim kraju. W odróżnieniu od ojców i dziadków mają do Polski stosunek znacznie mniej sentymentalny, bardziej natomiast rzeczowy i praktyczny. Jest im tu dobrze, poznają, odczuwają przodków, jej bogatą historię i to ich umacnia w przekonaniu, że być Polakiem z pochodzenia, to wielka rzecz. Wróć do swoich krajów z dyplomami wyższej uczelni — panowie inżynierowie, lekarze. Dla niejednego z nich uzyskanie w Polsce stypendium stało się jedyną możliwością ukończenia studiów. W USA i Kanadzie za naukę na wyższych uczelniach trzeba płacić, i to dużo.

Są bardzo chłonni. Chcieliby jak najwięcej skorzystać, poznać. Znamienna jest wypowiedź jednego chłopca, który napisał, że nie przyjechał tutaj, aby chodzić do dyskoteki, bo dyskoteki są na całym świecie. Przyjechał, by poznać Polskę i żyć, jak żyją inni obywatele tego kraju. To właśnie ma dla niego największą wartość. „When in Rome live as the Romano do” — napisał w swojej ankiecie. „Kiedy

Słyszysz się niekiedy opinie, jacy to ci „krakauerzy” zachłanni, jak zawistni o przeszłość swego miasta, o dzieje i losy zamieszkałych tam ludzi... Jaki to piekny, jaka duma, jaka troska o utrwaleenie każdego śladu i czasu, który minął, i tego, który trwa. W tych opiniach wyraźnie odczuć można żądło za zdróci a zarazem nutę po-

Z książką na ty

W krakowskiej oficynie

dziwu. Ano, to prawda, umieją dbać podwawelscy obywatele o zachowanie ciągu tradycji, o wpręganie jej w służbę współczesnych dni. I tak naprawdę, to tylko ich naśladować...

Oto nowe wydanie ciekawie pomyślanego albumu „Le nin w Krakowie”, w opracowaniu Jana Adamczewskiego i Józefa Pociętych, ze wstępem Waleriego Namotkiewicza, na der interesującym. To nowe wydanie jest mocno zmienione i bardzo powiększone, można więc mówić o nim jako o odrębnej właściwie edycji. Zamyśl autorów albumu polegał na tym, aby odtwo-

nie lata wybitnego myśliciela i przywódcy. I chyba za myślen ten w pełni się udał, powstał klimat, więcej ze starych zdjęć, z tekstów polityków i pisarzy stanowiących jakby poszerzenie fotograficznego obrazu.

Jako 2000-czny tytuł krakowskiej oficyny ukazało się nowe, ale również bardzo zmienione i ogromnie poszerzone wydanie pracy przygotowanej przez Henryka Markiewicz — „Boy o Krakowie”. Przewraca to książka, jest w niej cały Boy, ze swoim kpiarstwem ale i olbrzymią kulturą, z zaskakującą bystrością obserwacji i z umiejętnością uogólniania, z dowcipem najprzedniejszej marki ale i z głęboką zadumą, pełną refleksji. Znajdziemy tutaj teksty powszechnie znane, ale i zagubione po różnych zbiorach — do piero zebrane razem dają pełny portret autora, a zarazem przebogaty wizerunek Krakowa tamtych czasów, mijających i nakładających się z czasem na siebie epok stacjonujących i Młodej Polski, do stojnych profesorów i rozwierzonej cyganerii.

Głośno już w Polsce o książce dwóch krytyków najmłodszego — pisarskiego pokolenia, Juliana Kornhausera i Adama Zagajewskiego — „Świat nie przedstawiony”. Jest to próba swoistej oceny i obrachunku zarazem ze współczesną rzeczywistością literacką kraju, oceny polemicznej i ofensywnej, niekiedy zahaczającej już nieomal o pamflet. Żarliwa jest ta praca, przeniknięta walką o postawy i idee, o jutro polskiej sztuki z literaturą na czele. Książka na pewno nie jest polemiczna, w niej nie ma krzywdzącego, ale było to jej założeniem, przyjęciem form niejako manifestu. Dawno nie mieliśmy już podobnie żarliwie, z autentyczną pasją pisanej pracy krytycznej. Towarzyszy jej wiara w nowe pokolenie twórcze, wiara, którą trzeba podzielać.

Pisałem już w swoim czasie o tej książce z entuzjazmem, ogromnie wysoko

krystyna GRZYBOWSKA

W PRASIE

W „ZYCIU LITERACKIM”: Barbara Seidler publikuje artykuł pt. „O pracę w Polsce łatwo...”, w którym m. in. zajmuje się taką kwestią: — Na Zachodzie — czytamy — dzieci bardzo nawet bogatych ludzi pracują fizycznie przez jeden miesiąc wakacji, aby zarobić pieniądze na drugi miesiąc, który spędzają wypoczywając na wycieczkach. U nas w kraju panuje nieczym nie uzasadniony wstyd przed wykonywaniem pracy fizycznej. Student lub absolwent politechniki jedzie na dwa miesiące na Zachód — tam pracuje jako tragarz, pomywacz lub w najlepszym wypadku mechanik na stacji benzynowej — i to jest w porządku. Ale spróbujcie temuż absolwentowi zaproponować w hucie pracę mistrza zmianowego (fizyczna, wysoko płatna) — oburzy się i odpowie: ja, dyplomowany inżynier? I wo! pójdę do biura, za pół pensji. Jeszcze stale panuje w naszym społeczeństwie przekonanie o „wyzwoleniu się do pracy umysłowej”. Paniąka myjąc głowę w fryzjera rzuca robotę i bieży do biura, podobnie czyni ekspedientka w sklepie warzywnym i absolwent SGGW, który wybierze etat inspektora, miast wyjechać z miasta i przyjąć pracę zgodnie z kierunkiem studiów.

W „TYGODNIU”: Marcin Bajorek w obszernym ilustrowanym artykule przedstawia „Region na dróżykach” czyli Wielkopolskę lat 1976-80. Autor pisze m. in. o budownictwie mieszkaniowym w Płakowie, o Międzyrodowych Targach Poznańskich, które mają być przeniesione do Strzeszyna, o rozwoju przemysłu, w którym gałęzią wodzącą ma być przemysł elektromaszynowy, o nowym uniwersytecie między Płakowem a Moraskiem, o kierunkach rozwoju rolnictwa oraz programie poprawy warunków bytowych mieszkańców regionu. Na tematy te wypowiedzi się jednocześnie: prof. dr. hab. Ryszard Domański, — przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych w Poznaniu, mgr inż. arch. Jerzy Buszkiewicz — główny architekt miasta Poznania i mgr inż. Jan Tomaszewski — dy-

rektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W „KOBIECIE I ZYCIU”: rozmowa z Agnieszką Duczmał, poznańską dyrygentką (to jej zawód wyuczony) i korepetytorką (to zawód wykonywany). Jej cechą szczególną jest nieodparta chęć dyrygowania. I jednak dyryguje. — ...ale tylko — jak mówi — wesoło, który zorganizowała w 1968 roku jeszcze jako studentka III roku i spośród studentów. Nie jest to więc praca ściśle zawodowa, lecz raczej społeczna. Stała asystentką przebiegła jako tako, ale już ze zdobytym etatem miała ogromne kłopoty — z tego właśnie powodu, że nie jestem mężczyzną. Podobno pod batutą „baby” nikt nie chciał grać. Ostatecznie po długich staraniach otrzymałam stanowisko asystenta dyrygenta w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: odnosząc się do po raz pierwszy w polskiej historii historii p. w. wojennej gospodarki historii p. w. składowanego kompleksowego programu żywnościowego, redakcja ta zwróciła się do 10 instytucji naukowych pracujących dla nauki, aby dowiedzieć się co rośnie na polu nauki dla rolników. Naukowcy odpowiadają na następujące pytania: jakie badania są aktualnie najpilniejsze, jakie ważne prace naukowe już się prowadzi i w jaki sposób i z jakim skutkiem prace naukowe służą rolniczej praktyce. W tym tygodniu — pięć odpowiedzi, za tydzień — następnych pięć.

W „PRZEKROJU”: Jerzy Piekarczyk przedstawia odpowiedź na pytanie „Jakie będzie Zakopane?”. Jednym z postulatów najnowszego planu rozwoju Zakopanego jest założenie, by układ drogowy podporządkować wypoczynkowemu charakterowi miasta. Zamierza się rozdzielić ruch kołowy od pieszego. W drugim zaś etapie przewiduje się poszerzenie wybranych ulic, przyjmując jednak założenie, iż za ileś lat w Zakopanem będzie istniała tylko komunikacja miejska. Rzecz w tym — mówi autor planu — aby ten moment jak najszybciej przybliżyć.

LEKTOR

Konkurs na Pamiątniki Wielkopolanek

Z okazji Roku Kobiet redakcja „Gazety Poznańskiej” wraz z Instytutem Socjologii UAM i Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym organizuje konkurs na Pamiątniki Wielkopolanek.

Co w życiu kobiet zmieniło się na lepsze i dzięki czemu zasłżyły zmiany? Co uważają one za swój sukces, a co za niepowodzenie w sprawach osobistych, rodzinnych i zawodowych? Cemu zawdzięczają swoje osiągnięcia?

Oto pytania, które organizatorzy konkursu kierują do wszystkich Wielkopolanek — pracujących za wodowo, tych które zajmują się wyłącznie dziećmi i domem, do gospodyń wiejskich. Jego uczestniczki mogą w swoich pamiątkach ukazywać życie swoje i rodziny na przestrzeni całego minionego 30-lecia lub w jakimś jego okresie, przedstawić wszystkie jego problemy lub ten, który uważają za najważniejszy.

Konkurs trwa do 1 maja 1975 r. 7 tym terminie należy nadsyłać prace — liczące do 20 stron maszynopisu lub rękopisu — na adres: „Gazeta Poznańska” 60-782 Poznań, Grunwaldzka 19 „Pamiątniki Wielkopolanek”. Do pracy należy dołączyć dane dotyczące miejsca, wieku, wykonywanej pracy, wykształcenia i sytuacji rodzinnej. Autorki mogą sobie zastrzec nie ujawnianie nazwiska.

Autorki najciekawszych prac otrzymają nagrody: I nagroda — 12 000 zł, dwie II nagrody po 8 000 zł, trzy III nagrody po 5 000 zł, oraz pięć wyróżnień po 1 000 zł.

Poza tym wśród wszystkich uczestniczek konkursu rozlosowane będą trzy nagrody rzeczowe wartości 1500 zł każda. (na)

Pacjent dr. Barnarda powraca do zdrowia

Kolejny pacjent dr. Barnarda, któremu wszczepiono drugie serce, powraca do zdrowia. Operację tę, jak wiadomo, przeprowadził Barnard w szpitalu Groot Schuur w ostatni dzień starego roku. Przednią przeprowadził w listopadzie ubr.

Na pytania dziennikarzy, znany chirurg oświadczył, że mając takie doświadczenie, jak obecnie, nie będzie wymieniał starego serca na nowe, lecz przeprowadzał operację na wzór dwóch ostatnich. Liczni lekarze ze Stanów Zjednoczonych i Australii skrytykowali ostatnio Barnarda za dokonanie takich operacji, twierdząc, że używa niezbadanej dokładnie techniki. (PAP)

Dzięki nowoczesniejszym metodom budowania

Więcej i lepsze mieszkania w 1975 r.

Zwiększone zadania realizować będą w 1975 r. budowlani — wykonawcy nowych domów i osiedli mieszkaniowych. Planuje się w tym okresie przekazanie do użytku około 265 000 mieszkań, z czego ponad 200 000 w miastach. Jest to liczba wyższa o blisko 11 procent od wyników uzyskanych w roku 1974.

A oto, co o planach i zamierzeniach na rok 1975 powie dzielnik korespondentem Polskiej Agencji Prasowej przedstawicieli kierownictwa dwóch wojewódzkich zjednoczeń budownictwa ogólnego:

Dyrektor naczelny Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Jerzy Brąz: W roku 1975 zamierzamy zbudować w Poznaniu o 700 mieszkań więcej niż w roku minionym, w którym przekazaliśmy do użytku 4714 mieszkań, (tzn. o 30 więcej niż przewidywał plan). Głównym naszym zamierzeniem jest ostateczne przejście od tradycyjnych metod budowania i wykańczania mieszkań do przemysłowych.

Pozwoli to na przyspieszenie tempa budowy, podniesienie jakości i poprawę wyposażenia mieszkań. Równocześnie nowe technologie znacznie wpły-

na na zmniejszenie pracochłonności, zwłaszcza w dziedzinach deficytowych w których odczuwamy brak specjalistów. Zastępujemy na skalę masową wielką płytę z żelbetonu oraz płytę gipsową w budowie ścianek działowych — m. in. w domach na osiedlach mieszkaniowych Rataje i Winogrody. Ogranicza to dotychczasowe, pracochłonne roboty wykończeniowe, a za razem polepszy jakość mieszkań.

Szerzej stosować będziemy tapety i dywanowe wykładziny podłogowe. Dzięki uruchomieniu fabryki w Suchym Lesie po raz pierwszy wprowadzimy też gotowe kabiny sanitarne w mieszkaniach. Dzięki użyciu specjalnej masy, damy nowe faktury zewnętrznych elewacji, co skróci czas wykończenia bloków.

Zastępca dyrektora do spraw

technicznych Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa — inż. Mieczysław Ohtarzewski: w roku 1974 przekazaliśmy 5.200 mieszkań. Są to lokale o podwyższonym standardzie — wszystkie mają już widne kuchnie, 70 procent dysponuje zwiększoną powierzchnią, 30 procent otrzymało tapety, blisko 15 procent tzw. miękkie podłogi. Zwiększenie tempa prac i lepsze wyposażenie mieszkań stało się możliwe dzięki stosowaniu nowych technologii.

W roku 1975 mamy wybudować co najmniej około 5.300 mieszkań. Już ponad 80 procent z nich będzie miało zwiększoną powierzchnię, blisko połowa otrzyma dywanowe wykładziny podłogowe, około 40 procent tapety. (PAP)

NA EKRANACH

KIN

„KLAMKA” — to barwny film produkcji duńskiej, interesujące studium psychologiczne, które jest wersją popularnej i cenionej w krajach skandynawskich, wydanej w roku 1950 i tłumaczonej na wiele języków, powieści Martina A. Hansena pod tym samym tytułem.

Bohaterem filmowej opowieści jest nauczyciel Johannes Vig (postać tę znakomicie kreuje Frits Helmuth) — człowiek, który ze względu na łaczące go więzi przyjaźni zdecydował się na trudne, pełne wyrzeczeń życie na małej wyspie, odcinając co roku zimą od świata. Chciał być potrzebny, liczył na to, że praca tutaj da mu satysfakcję. Spotyka go jednak gorzka, dokuczliwa samotność, zaś utajona miłość do byłej uczennicy Annemari (Ann Mari Max Hansen) prowadzi do pogłębiania się konfliktu. Johannes, pragnąc być w zgodzie z samym sobą i rzeczywistością, w jakiej przystało mu żyć, nie ustannie kontroluje swoje postępowanie, bada każdy swój krok i każdą decyzję, różnymi sposobami szuka usprawiedliwienia dla swoich czynów, które są jedynie konsekwencją jego lawirowania pomiędzy sprzecznymi ze sobą racjami i motywami.

Reżyser Knud Leif Thomsen, odbiegając nieco od literackiego pierwowzoru, stworzył film o bogatej dramaturgii wewnętrznej trafiający w sedno ludzkich spraw, uderzający swoją „duńskością” i wysokim kunsztem artystycznym.

„SZARY OKRUTNIK” — jest filmem produkcji radzieckiej, zrealizowanym przez kirgiskiego reżysera Tolomusza Okiejeva, który wcielił do swej barwnej, przygodowej opowieści o czerpnął z tłumaczonego także na język polski opowiadania Muchtara Auezowa pt. „Szary basior”.

Bohaterem opowieści, której akcja dzieje się w stepach Kazachstanu w okresie przed Rewolucją Październikową, jest młody Kurmasz. Chłopiec wcześniej stracił rodziców, wychowywał go pasterz Achangul, człowiek, który zasnął w życiu wiele gorczy i utracił już wiarę w dobro. Wychował więc młodego w duchu „wilczej filozofii”, wpajając mu ideę, że w życiu zawsze zwycięża silniejszy, że trzeba być okrutnym i bezwzględny. Pasterz ingeruje nawet w przyjaźń chłopca z młodym wilkiem. W rezultacie wilk ucieka od ludzi, a młody Kurmasz — od swego wuja pasterza. Prowadzi odtąd dzikie życie w górach. Gdy spotka tam późniejszego wilka, będzie to jego śmiertelny wróg...

Film „Szary okrutnik” zdobył sobie wielką popularność i wyróżnienia na międzynarodowych festiwalach i przeglądach filmowych. Jego atutami są znakomite zdjęcia, dojrzałe aktorstwo Sujmenkula Czokmorowa (Achangul) i znakomita rola kilkuletniego Kambara Waliowa, który odgrywa postać Kurmasza. (kos)

Stabilizacja i dyscyplina

Dokończenie ze str. 4

cownika, a samą karę uznaje się za niebyłą.

Ponadto pracownik może wnieść przeciw ukaraniu sprzeciw, który kierownik zakładu pracy zobowiązany jest rozpatrzyć wspólnie z radą zakładową.

Spółród uregulowań kodeksu, istotnych z punktu widzenia dyscyplinującego wpływu na pracowników, przytoczyć należy jeszcze postanowienia zawarte w dziale trzecim, rozdziale I, dotyczącym wynagrodzenia za pracę. Postanowienia te stwierdzają, że wynagrodzenie przysługujące za pracę wykonaną (art. 80) oraz, że za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług wynagrodzenie nie przy służy (art. 82). Honorując moralnie i płacowo pracę dyscyplinowaną i jakościowo do-

brą, trzeba równocześnie coraz bardziej skutecznie zapobiegać opłakanym pracy niewykonanej lub — co na jedno wychodzi — wykonanej źle, sprzeczne jest to bowiem z interesem społecznym i elementarnymi normami moralnymi.

W świetle tego, co powiedzieliśmy, ustalenia prawa pracy mają istotne znaczenie dla kształtowania dyscypliny pracy i więzi pracowników z zakładem pracy w sposób skuteczny, odpowiadający istocie socjalistycznych stosunków społecznych, osiągniętemu poziomowi rozwoju gospodarczego i rosnącej świadomości ogółu ludzi pracy. Toteż stosowanie tych ustaleń powinno dobrze służyć umacnianiu socjalistycznych stosunków pracy, których zasadniczym elementem jest wzorowe, zdyscyplinowane wypełnianie obowiązków.

ją się sami mieszkańcy. Ich dziełem jest, m. in. budowa Parku Tysiąclecia przy ul. Warszawskiej, boisk w Antoninku, Krzesinach i na Żegrzu, obiektów dla Komendy Hufca ZHP i ZMS oraz ogródków działkowych przy ul. Sandomierskiej. Wartość czynów realizowanych pod egidą Frontu Jedności Narodu stawia dzielnicę Nowe Miasto w ogólnopolskiej czołówce.

Okres najbliższy — powie dział naczelnik dzielnicy, Mirosław Rączka — systematycznie zmniejszać będzie dysproporcje między osiedlami. Zaktwierdzone uchwałą Biura Politycznego KC PZPR i uchwałą Rady Ministrów program rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego Poznania i województwa na lata 1976-1980, dotyczy także prawobrzeżnej dzielnicy. A to stwarza szansę dalszej modernizacji i rozbudowy przemysłu, ośrodków nauki, jak np. Politechniki Poznańskiej, przedłużenia trasy Hetmańskiej od Starołęki w kierunku Żegrza. Nie wszystkie jednakże nowomiejskie osiedla dorównują naraz Ratajom, jednak i one stawać się będą ładniejsze i zasobniejsze w urządzenia, tak bardzo potrzebne na co dzień mieszkańcom. W niektórych rejonach, np. na Osiedlu Warszawskim, rozwijać się będzie budownictwo jedno rodzinne. W tym roku ma tutaj powstać około 150 mieszkań.

Dla zachowania historycznych tradycji Nowego Miasta, rozpisano konkurs na zagospodarowanie najstarszych rejonów (Ostrowa Tumskiego i Śródki). Celem konkursu, który rozstrzygnięty zostanie w połowie stycznia br. jest znalezienie koncepcji urbanistycznej no-architektonicznej na wyodrębnienie historycznych wartości starej zabudowy. Dążenie więc do unowocześniania Nowego Miasta, nie przystoi wszak tego, co jest jego i całego miasta historią.

ANNA SIEKIERSKA

Kształtowanie współczesnego modelu

Dokończenie ze str. 3

kładami są wytwórnia Pepsi-Coli oraz oddział „Stomila” na Karolinie nastawiony na produkcję opon typu gigant. W tej też dzielnicy budowana jest dla potrzeb Poznania nowoczesna elektrociepłownia. Uzupełnieniem stale rozwijającego się przemysłu są instytucje naukowo-badawcze, jak np. obróbki plastycznej czy laboratorium akumulatorów i ogniw. W jednym tylko roku — 1974 na modernizację obiektów zakładowych, w tym przede wszystkim parku maszynowego i stanowisk pracy wydano 1,3 mld zł.

W skali miasta dzielnica odgrywa jeszcze inną niepoślednią rolę. Posiada bowiem największe obszary (3880 hektarów) rolne i warzywnicze. Powierzchnia za-

W ślad za industrializacją właśnie budownictwo mieszkaniowe jest najnowszą historią Nowego Miasta. Po zakończeniu w 1955 r. wspomnianego osiedla na Komandorii, przez szereg lat niewiele tutaj budowano; sporadycznie domy wznosiły zakłady, pracy i mieszkańcy indywidualnie. Do piero na początku lat sześćdziesiątych rozpoczęto przy ul. Krańcowej (narożnik ul. Warszawskiej) budowę nowoczesnego osiedla dla pracowników „Pometu”. Stanęły tu wtedy pierwsze wieżowce. Do tej pory najwyższy budynek mieszkaniowy tej dzielnicy był czteropiętrowy.

Obecnie w przyszłym kształcie Nowego Miasta oraz o jego nowym charakterze zdecydowały jednak Rataje. Co prawda i wtedy nie brakło różniczy zdań na temat lokalizacji tego osiedla. Przeciwnicy twierdzili, że przedzie im kaktus wyrośnięty, niż pierwszy dom stanie na Ratajach. Kaktusa się nie doczekano, a na prawobrzeżnych terenach domy rosną szybciej od przyszłowiowych grzybów.

Osiedle Rataje, którego inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”, buduje Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Wyspecjalizowana to załoga w stawianiu domów z wielkich płyt. Wznosi je szybko i dobrze. W skali kraju właśnie to przedsiębiorstwo zajmuje czołowe miejsce, jeśli chodzi o wzrost wydajności pracy przy zmniejszaniu, a nie zwiększaniu liczby pracowników.

Nowoczesność osiedla, na którym obecnie mieszka około 45 000 ludzi, polega na kompleksowym jego zagospodarowaniu, m. in. tworzenie małej architektury wokół do-

mów, urządzenie terenów zielonych, placów zabaw itp. Zasluga to głównie inwestora, który dla przyspieszenia tych prac, a także drogowych, utworzył w 1972 roku zakład budowlano-remontowy. Spółdzielnia posiada też własne gospodarstwo szkółkarskie. Dzięki temu, a przy wydajnej pomocy mieszkańców, Rataje zwłaszcza od wiosny do jesieni wyglądają zielono i barwnie.

Spółeczne zaangażowanie mieszkańców Rataj, to świadectwo konsekwentnie realizowanego przez nich programu Frontu Jedności Narodu. W roku 1974 wartość czynów przekroczyła na osiedlu 7,8 mln zł. Rocznie przybiera od 6 do 10 hektarów zieleni, urządzonej przez ludzi tu zamieszkujących. Za aktywny udział w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw Osiedle Piastowskie (najpierwszy zespół mieszkaniowy realizowany na Ratajach) otrzymało w 1974 roku tytuł „Spółdzielczego Osiedla 30-lecia PRL”. Konkurs, ogłoszony przez Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Centralną Radę Związków Zawodowych, miał na celu wyłonienie wzorowego osiedla pod względem estetyki, społecznej aktywności mieszkańców, działalności kulturalno-wychowawczej itp. Spośród 30 spółdzielczych osiedli w kraju dopuszczonych do finału, najlepszym okazało się poznańskie Osiedle Piastowskie.

Drugim ubiegłorocznym sukcesem, tym razem spółdzielni „Osiedle Młodych”, było zajęcie przez nią I miejsca we współzawodnictwie za rok 1973. Tym samym zdobyła ona wśród dużych spółdzielni w kraju sztafardę przechoźni na własność, bowiem nie po raz pierwszy uzyskiwała pierw-

Sukces poznaniaków w Danii

Olimpia - GKS Tychy
na inaugurację ligi bokseńskiej

W ostatnich dniach przebywała w Danii bokserska reprezentacja okręgu, która uczestniczyła w trzech mityngach — w Aalborgu, Odense i Brest. Pobyt poznaniaków w duńskich miastach zakończył się ich pełnym sukcesem. Odnieśli trzy zwycięstwa 16:4, 12:2 i 10:2.

W Aalborgu swe pojedynki wygrali: Szczęśniak w drugiej rundzie, Pecka — z braku przeciwnika, Stachowiak na punkty z mistrzem Danii, oraz Łakomy, Kabarowski i Wajgelt. Przegrali Jędrzejki i Adamczak. W Odense wystąpiło tylko 7 naszych bokserów. Swą walkę przegrał jedynie Jędrzejki, zaś zwycięzcami pojedynków zostali: Fieske — na punkty, Szczęśniak i Marciniaś wskutek poddania przeciwników, Kabarowski, Łakomy i Pecka na punkty. W Brest, gdzie wystąpiła piątka Wielkopolan, zwycięstwa odnieśli: Adamczak, Marciniaś, Pecka i Wajgelt. Natomiast Jakubowski, występujący w wadze półśredniej, uległ na punkty mistrzowi Danii, z którym uprzednio wygrał Stachowiak.

Trzon reprezentacji stanowili bokserzy GKS Olimpia, dlatego też opinia trenera Zdzisława Szafranskińskiego wydaje się najbardziej autorytatywna. Poznaniacy — jego zdaniem — zaprezentowali wysoką formę, a najlepiej spisali się Pecka, Łakomy, Kabarowski i Wajgelt.

26 stycznia odbędzie się pierwsze spotkanie ekstraklas boks. Jak w roku ubiegłym zespoły ligowe podzielono na dwie grupy. Poznaniacy Olimpia walczyć będzie w grupie A z Gwardią Warszawą, GKS Tychy, Turowem Gozdzec, Stalą Rzeszów i Carbo Gliwice. Walory większości tych drużyn gwardzistów znają już z ubiegłorocznych pojedynków. Warto więc jedynie przypomnieć, że Gwardia Warszawa to mistrz Polski, a rzeszowska Stal debiutuje w lidze.

Do grupy B, gdzie występuje drugi wielkopolski zespół, koniński Zagłębie, zakwalifikowano: wicemistrza Polski — Wybrzeże Gdańsk, Legię Warszawę, Górnik Północ, Gwardię Wrocław i Avię Świdnik. Górnik Północ, debiutujący w lidze, pokusił się może o bardzo wysokie miejsce w tabeli. Zespół trenera, mistrza olimpijskiego z Tokio, Mariana Kasprzyka ma w swym składzie takich pięściarzy jak: brązowy medalista z Hawany, Kieka, Biegalski, Ryszard Jagielski i Gajda.

Na inaugurację sezonu Zagłębie podejmować będzie Gwardię Wrocław, zwycięzcę Olimpii w walce o trzecie miejsce w lidze. Olimpia natomiast gościć będzie bokserów z Tych. Przypomnijmy, iż mecz

Udany rewanż
polskich hokeistów

W Lużnicy we czwartek wieczorem hokejowa reprezentacja Polski rozegrała towarzyski mecz ze Słowaniem Bratysławy. Zwyciężyli Polacy 6:4 (3:1, 0:2, 3:1). Bramki dla Polaków zdobyli: Csoch — 2 (18 i 47 min.) oraz Szeja (4 min.), Wiesław Tokarz (6 min.), Peter (64 min.) i Ślusarczyk (56 min.); dla Słowana Haas — 2 (25 i 46 min.) oraz Tajcnar (13 min.) i Ujvari (37 min.).

Było to rewanżowe spotkanie za finał turnieju o Puchar Spenglera, w którym Polacy pechowo, do piero po rzutach karnych, przegrali ze Słowaniem. Tym razem mecz stał na znaczenie wyższym poziomie i podobnie jak 3-tysięcznej publiczności. Polacy od początku narzucili duże tempo, do bywając wyraźną przewagę. Druga tercja — to chwilowy kryzys naszego zespołu, który poderwał się do ataków pod koniec meczu. Psychologiczną bramkę dla naszego zespołu zdobył w 47 min. Csoch, po czym jeszcze dwa gole przypieczętowały zwycięstwo zwycięstwa naszego zespołu.

W piątek, w Brześciu, oba zespoły rozegrały jeszcze jedno spotkanie (wyniku do chwili zakończenia składu tego wydania nie otrzymaliśmy), po czym nasza drużyna udała się do RFN, gdzie w sobotę i niedzielę rozegra dwa między państwowe mecze z reprezentacją RFN. (PAP)

Trzecie miejsce
w Finlandii

W kolejnym meczu międzynarodowego turnieju hokejowego juniorów w Lahti, reprezentacja Finlandii pokonała Polskę 9:2 (3:1, 3:1, 3:0).

W drugim meczu RFN wygrała po wyrównanym pojedynku ze Szwajcarią 7:6 (2:3, 2:2, 3:1).

W fińskiej miejscowości Lappeenranta zakończył się we czwartek międzynarodowy turniej hokejowy juniorów. Reprezentacja Polski zajęła w nim trzecie miejsce, za Finlandią i Szwecją.

W ostatnim swym meczu Polska pokonała RFN 6:3 (1:1, 1:2, 4:0). Bramki dla Polaków zdobyli: M. Sikora — 3, Bagoński, G. Sikora, Muzelak po 1. Dla RFN: Kletscka, Rotuloff i Kuhn.

W ostatnim meczu Finlandia wygrała ze Szwecją 6:2 (3:1, 2:0, 1:1). Ostateczna tabela turnieju:

1. Finlandia	8:0	25-10
2. Szwecja	5:3	29-15
3. Polska	5:3	16-18
4. RFN	2:6	14-26
5. Szwajcaria	0:3	15-30

odbywać się będą bez pojedynków w wadze muszej — w dziesięciu kategoriach.

Drugi bokserski front podzielono na cztery grupy. W czwartej właśnie walczyć będą pięściarze Sokoła Pila wraz z: Szobierkami Bytom, Górnikami Radlin, Gwardią Łódź, Polonią Warszawą i Startem Elbląg. Pierwszy mecz Sokoła odbędzie się w Łodzi.

Bokserzy winni prezentować się na ringach jako sportowcy, a nie hippisi — tak w skrócie można określić tezę apelu prezesa PZB, by baczniejszą uwagę zwracano na długosć czupryn pięściarzy. Krótkie włosy bokserów to nie tylko regulaminowy wymóg, lecz również oznaka ich osobistej i sportowej kultury. Delegaci PZB obserwując mecze będą mieli prawo niedopuszczenia długowłosych zawodników do walki. (ask)

Koszykarze Lecha
grają w Belgii

Koszykarze pierwszoligowego Lecha wyjechali na tournée do Belgii. Kolejne rozgrywa turniej 2-3 spotkania w Gilly i Charleroi. Ich przeciwnikami będą zespoły I i II ligi belgijskiej. Drużyna Lecha powróci do Poznania 7 bm. (ad)

„Zielona“ liga
piłkarska

W tym roku rusza pełną parą nowe rozgrywki w najpopularniejszej dyscyplinie — piłce nożnej. Będzie to chyba najbardziej masowa impreza. Mowa o tzw. „zielonej lidze” czyli cyklicznych rozgrywkach piłkarskich dla szkół wiejskich w każdej gminie. W Polsce istnieje 2386 gmin, w których działa około 14 tysięcy szkół — słowem będą to rozgrywki na bardzo dużą skalę.

Toczyć się one będą tylko na szczeblu gminnych, a zwycięzca to staje ten zespół szkolny, który zgromadzi najwięcej punktów. Organizacja i przeprowadzenie imprezy tak masowej wymaga olbrzymiego wysiłku. SZS — AZS liczy przede wszystkim na PZPN, który obiecał swą pomoc oraz na samą młodzież. Na obozach podczas zimowych ferii, młodzieżowi organizatorzy sportu na wsi poznają regulamin gry w piłkę nożną, zasady sędziowania itp. Do akcji włączyli się też LZS i SZMW.

Noworoczny
turniej koszykarek

W Kielcach odbywa się między narodowy turniej koszykarek juniorek z udziałem reprezentacji Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii oraz zespołów Polski I i Polski II. W pierwszej drużynie Polski występują dziewczęta do 19 lat, w drugiej do 17 lat.

Oto rezultaty dotychczas rozegranych pojedynków: Polska I — Polska II 86:36 (42:22). Najwięcej punktów zdobyły dla Polski I: Podrzycka — 17 oraz Bogdańska i Zagórska — po 11, dla Polski II: Sroka — 9 i Hinc — 8.

Pozostałe wyniki: CSRS — NRD 93:41 (45:25), Bułgaria — Rumunia 73:67 (37:35), Bułgaria — Polska II 64:59 (24:27). Najwięcej punktów dla Bułgarii zdobyły: Andrejewa — 18 i Spasowa — 12; dla Polski: Jaroszevska — 14. CSRS — Rumunia 86:84 (40:24).

W ostatnim meczu drugiego dnia turnieju Polska I pokonała NRD 93:42 (53:22). Dla Polski najwięcej punktów zdobyły: Zientarska — 13 i Ponikwia — 11, dla NRD: Golsch — 12.

W turnieju prowadzą zespoły CSRS i Bułgarii, które odniosły po dwa zwycięstwa. (PAP)

„Totek“ płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotka z dnia 29 grudnia ubr. stwierdzono:

Losowanie I: 8 roz. z 5 traf. prem. — wygrane po 242.883 zł., 209 roz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 9.000 zł., 11.769 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 247 zł i 129.462 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

Losowanie II: 4 roz. z 5 traf. prem. — wygrane po 418.778 zł., 145 roz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 11.500 zł., 8.553 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 293 zł i 171.438 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 14 zł.



SOBOTA 4 I

PROGRAM I

10.00 — „Czekamy na ciebie” — radz. film fab.;
14.25 — „Program I proponuje”;
14.40 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
14.50 — Impresja według „Conrada” — polski film krótkometrażowy;
15.15 — do godz. 24.00 — Program Studia II.

PROGRAM II

16.35 — „Spotkanie ze sztuką” (kol.);
17.20 — „Kiedy umilkła brawa...” — program TV CSRS;
18.25 — Z kamerą przez świat: „Colorado — wielka nieznana” — ang. film dok. (kol.);
20.20 — „Loterya” — operetka Stanisława Moniuszki;
21.25 — „Egzamin” — film TVP;
22.35 — Wiadomości sportowe;
23.05 — „Studio przebojów” — program rozrywkowy TV NRD.

NIEDZIELA 5 I

PROGRAM I

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”;
9.05 — „Przypominamy, radzimy...”;
9.15 — „Nowoczesność w domu i za grodzem”;
9.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Program filmowy;
12.45 — „Z doświadczeń gminy” — program publ.;
13.15 — „Z różnych stron świata” — Zespół Pieśni i Tańca „Pendik Halkov” z Istambułu;
13.45 — „Piórkami i węglem”;
14.10 — Lektury „Pegaza”;
14.25 — Dla dzieci — „Co to jest?” — konkurs — zabawa;
15.05 — „Nie tylko dla pań”;
15.30 — „Refleksje obywatelskie”;
15.45 — „Bal na Grodzkiej”. Scenariusz — Marta Stebnicka w oparciu o stare teksty, piosenki i ballady. Program zaprezentuje zwycięzcy karnawałowe z XIX i XX wieku. Reżyseria — Halina Gryglaszewska;
16.25 — „Jeziora Wielkiego Rowu” — film przyrodniczy;
17.05 — Losowanie Toto-Lotka;
17.20 — „Postaw się, nie zastaw się”;
18.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Numer Próbnny” — odc. II filmu TVP z serii pt. „Droga”;
21.20 — „Z najlepszymi życzeniami” — dla pracowników energetyki;
22.30 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.40 — „Gospodarność i ja”;
14.55 — „Niedzielny koncert” — Górlitz (NRD) w programie utwory: Offenbacha, Mozarta, Lehara, Szostakowicza i innych;
15.30 — „Przyjacielskie wizyty”;
15.55 — „Sport i zabawa” — program TV NRD;
16.40 — Magazyn lotniczy;
17.10 — „Mikrofon dla wszystkich” — Opole 74;
17.55 — „Świat, obyczaje, polityka”;
18.25 — „Angielka” — komedia muz. prod. węgierskiej (kol.);
20.20 — „Karnawał żywiecki” — program muz. folklor, ukazujący cy zabawy i zwyczaje ludowe, związane z okresem świąt Bożego Narodzenia i karnawału (kol.);
20.50 — „Przed ekranem” — publ. kult. (kol.);
21.25 — „Kochać” — szwedzki film fab. doz. 16 l.

PONIEDZIAŁEK 6 I

PROGRAM I

14.50 — NURT — Nauki polityczne — „Stanowisko Polski wobec



W poniedziałek i dni poświadczeń we wszystkich muzeach z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16, XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Półdnie.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego” — do 24. II. 1975.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-

problemu bezpieczeństwa europejskiego”;
15.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
16.40 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — „Incident”;
18.15 — „Tańczy Olga Sawicka” — film krótkometrażowy;
18.25 — „Teleskop”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysły” (kol.);
20.20 — Teatr TV: Scena Współczesna — Janusz Krasiński: „Śniadanie u Desdemony”;
21.35 — „Świadkowie” — program publ. (kol.);
22.10 — Gra Kwintet Zbigniewa Na myślowskiego;
22.30 — Dziennik;
22.45 — „Oferty”.

PROGRAM II

17.25 — „Program II proponuje”;
17.30 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza;
18.00 — „Pięć wieków malarstwa” odc. III i IV: „Barok w Niderlandach” i „Malarstwo młodych mistrzów holenderskich” filmy dok. prod. NRD (kol.);
18.25 — „Za kierownicą” — program pop.-naukowy;
18.55 — „Duety na flet i sopran” — Urszula Trawińska — sopran koloratury, Jerzy Gawryluk — flet;
20.20 — „Sport u sąsiadów” — (kol.);
21.20 — „Linea” — wł. film animowany (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — film dok. prod. TV ZSRR pt. „Spotkanie z Szalpinem”;
23.10 — NURT — Nauki polityczne — „Stanowisko Polski wobec problemu bezpieczeństwa europejskiego”.

WTOREK 7 I

PROGRAM I

10.20 — Z serii: „Arsene Lupin” — franc. film pt. „Osiem uderzeń zegara” (kol.);
16.40 — Dla dzieci — „Legenda z wianego brzegu” (kol.);
17.05 — „Spacerkiem po kinach”;
17.40 — „Studio Telewizji Młodych”;
18.20 — „Samochód elektryczny”;
18.40 — „Eureka”;
19.10 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.20 — Z serii: „Arsene Lupin” — film franc. pt. „Osiem uderzeń zegara” (kol.);
21.10 — Wiadomości sportowe (kol.);
21.20 — „Interstudio” (kol.);
22.00 — Program rozrywkowy.

PROGRAM II

17.05 — Język ang. — lekcja 13, kurs podst.;
17.30 — „Tylko dla zastępowych”;
18.00 — Dla młodych widzów — „Ludzie nauki” — prof. Jan Trojak;
18.30 — Wiedza i film: w programie filmy — „Polska pierwszych Piastów” i „Strzelno”;
20.20 — „Kazimierz — Juliusz” — Z cyklu: „Portrety XXX-lecia”;
20.50 — „Przez muzyczne XXX-lecie” — Kazimierz Serocki;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Teatr TV: Romanse polskie — Gabriela Zapolska — „Zabusia”. Reżyseria — Józef Słotwiński;
22.30 — Język niemiecki — lekcja 11, powt.

ŚRODA 8 I

PROGRAM I

9.30 — „Dziecko wojny” — radz. film fab.;
15.50 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Czynności i ich struktura”; wykł. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
16.40 — Dla młodych widzów — „Szperacz”;
17.10 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.30 — Z serii: „Teatr w domu” — odc. ser. filmu prod. jugosł. pt. „Łobuz”;
18.00 — „Śpiewa Karel Gott” — program TV czeskoś. (kol.);
18.25 — „Teleskop”;
18.45 — „Happening we wsi Barnimie” — reportaż (kol.);
20.20 — Filmoteka arcydzieł — „Dziecko wojny” — radz. film fab.;
21.55 — Wiadomości sportowe (kol.);

22.15 — „Sylwetki X Muzy — Wilhelm Hollender”.

PROGRAM II

17.45 — Język franc. — lekcja 34, cz. I, kurs II stopnia;
18.15 — „Bernardo Belotto — zwany Canaletto” — film dok. prod. TV NRD (kol.);
18.45 — „Godzina Orfeusza” (kol.);
20.20 — „Informator turystyczny”;
20.50 — „Tydzień w rodzinie” — program publ.;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Mazowieckie echa” — inscenizacja pieśni Chopina i ich transkrypcje fortepianowe;
22.00 — „Człowiek, którego cena rosła” — czechosł. film fab.;
22.25 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Czynności i ich struktura”; wykł. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
23.55 — Język angielski — lekcja 13, powt.

CZWARTEK 9 I

PROGRAM I

9.30 — „Człowiek, którego cena rosła” — film fab. prod. CSRS;
16.40 — „Ekran z bratkiem”;
17.40 — „Z siedmiu anten” — program publ.;
18.10 — „Panorama Lubuska”;
18.20 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — „Rajski ogród” — ang. film dok. (kol.);
19.10 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.20 — Teatr „Kobra”: Hilda Lawrance — „Kompozycja na cztery ręce”. Reżyseria i adaptacja — Tomasz Zygadło;
21.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.00 — „Czym żyje świat” (kol.);
22.30 — „Mał dla naszej córki”. Reżyseria TV — Ewa Vogtman-Budny.

PROGRAM II

16.55 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej;
17.25 — Język rosyjski — lekcja 13, kurs I stopnia;
17.55 — Dla młodzieży — „Co e tym myślisz?”;
18.25 — Program dla hobbystów — program publ.-kult. (kol.);
19.00 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.);
20.20 — Symfonia Dymitra Szostakowicza w wykonaniu Berlińskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Kurta Sanderlinga (kol.);
20.55 — „24 godziny” (kol.);
21.05 — „I co dalej?” — program publ. kult.;
21.40 — Język francuski — lekcja 13, kurs I stopnia;
22.10 — Klub Filmowy — „Pokusa”. Amer. film fab. w rolach głównych: Marlena Dietrich i Gary Cooper.

PIĄTEK 10 I

PROGRAM I

8.00 — Z serii: „Droga” — odc. II filmu TVP pt. „Numer próbnny”;
15.50 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Mechanizmy regulacyjne czynności ludzkich”, wykł. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
16.40 — „Pora na Telesfora”;
17.15 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”;
17.40 — Dla młodzieży — Spotkanie z prof. Januszem Tymowskim;
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Różdżkarze” (kol.);
20.20 — „Mój program” — przedstawia Wojciech Siemion (kol.);
21.20 — „Panorama” (kol.);
22.00 — „Co nam zostało z tych lat” — Hanka Bielicka;
22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

18.05 — Język niemiecki — lekcja 13, kurs podstawowy;
18.30 — „Prośby liryczne” — śpiewa Natasza Czarnańska;
18.45 — Z cyklu: „Mercator” — program publ.;
20.20 — „Ścieżka zdrowia” — gimnastyka rekreacyjna;
20.35 — Sprawozdanie sportowe;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Wdówka” — nowela filmowa prod. franc.;
22.10 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Mechanizmy regulacyjne

czynności ludzkich”, wykł. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
22.40 — Język rosyjski — lekcja 13, powt.

SOBOTA 11 I

PROGRAM I

9.30 — „Rozstanie” — film fab. prod. węg. (15 l.);
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.20 — Film krótkometrażowy;
15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”;
16.10 — Dla dzieci: „Sobótka” — „Zręczne ręce... i coś więcej”;
16.55 — „Na pomoc dziełom sztuki” — film dok. (kol.);
17.05 — Dla młodzieży — „Spotkajmy się na antenie”;
17.50 — „Światłoczuły notatnik” (kol.);
18.15 — „Poligon”;
18.30 — „Pegaz”;
20.20 — „Goya” — cz. II film fab. prod. NRD-ZSRR (kol.);
21.25 — „Wszystko za wszystko” — program publ. (kol.);
22.45 — Wiadomości sportowe (kol.);
23.00 — „Eurowizyjny Konkurs Piosenki — 74” (kol.).

PROGRAM II

17.40 — „Orkiestra kolejarska z Czechowic” — reportaż;
18.00 — „Tarapak” — program publ.;
18.15 — Studio Jazzowe Polskiego Radia;
18.45 — „Problemy wielkiego miasta” — japoński film dok. (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Z klasyki humoru” — „Bajki i satyry”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Wieczór autorski — Marek Piłowski.

NIEDZIELA 12 I

PROGRAM I

7.30 — Kurs rolniczy;
8.05 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Front wyzwolenia” — polski film dok.;
12.55 — „Ludzie naszej wsi” — „Republika B” — felieton filmowy;
13.10 — „Artyści, których podziwiamy” — Witold Małcużyński;
14.00 — Dla dzieci: Wojciech Bogusławski — „Lodoiska”;
14.55 — „Nie tylko dla pań”;
15.25 — Lektury „Pegaza”;
15.40 — „Dwa razy pięćdziesiąt jeden” — program rozrywkowy;
16.40 — „Refleksje obywatelskie”;
16.55 — Losowanie Toto-Lotka;
17.10 — „Tele-echo” (kol.);
18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — Z cyklu: „Droga” — film TVP pt. „Ostatnich gryzą psy”;
21.25 — „Zegną Marylin”. Reżyseria — Ryszard Kubiak (kol.);
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.45 — „Piosenka bez talentów”;
14.20 — Z bratnich anten — „Urania III” (kol.);
14.50 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
15.50 — Wojewski film dokumentalny — „Ofensywa wyzwoleńcza”;
16.20 — „Rozpiewana niedziela” — estradowy program TV CSRS (kol.);
17.05 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.35 — „Do widzenia, do jutra” — film prod. polskiej;
20.20 — „Balet na wesele królewskie” (kol.);
21.00 — „O królach i kapusie” — program publ.-kult. (kol.);
21.45 — Z serii: „Pamiętnik wychowawcy” — odc. I pt. „Chłopcy z Tibartino” — film wł. (kol.).

CODZIENNIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.15; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Politechnika: w środę i piątek — o godz. 14.40; TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek, czwartek i sobotę — o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w niedzielę — o godz. 6.30. (b)

Fabryka nowoczesnych komputerów

W zeszłym roku we wrocławskiej fabryce komputerów — Zakładach Elektronicznych „Mera-Elwro” montowano wyłącznie komputery tzw. trzeciej generacji. A więc elektroniczne maszyny konstruowane w oparciu o układy scalone. Dzięki stałemu unowocześnianiu wrocławskich komputerów maszyny serii „Odra-1305” i „Odra-1325” dysponują obecnie już bardzo rozbudowaną modułową pamięcią operacyjną o dużej pojemności. Zamiast przestarzałych drukarek tranzystorowych, komputery tej serii wyposażone są w nowoczesne drukarki „DW-325” na układach scalonych. Na tychże samych układach budowane są w „Mera-Elwro” jednostki sterujące do pamięci dyskowej komputerów, które zastąpiły z powodzeniem podobne urządzenia dotąd importowane.

PAP
STRONA
GŁOS — 4/5 I 1975

STYCZEŃ	Eugeniusza
4	Edwarda
Sobota	
5	
Niedziela	Słońce: 7.49—15.41

TEATR

W POZNANIU

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Don Pasquale”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Ocaleni”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA (Scena Marcinowska) — g. 17 przedstawienie zamknięte „Słaba baba mak”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 10.30 przedstawienie zamknięte „Kopciuszek”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Ocaleni”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA (Scena Marcinowska) — g. 17 „Tygrysek”.

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA I NIEDZIELA

OSTRÓW: „Balladyna”.
KALISZ: „Motyle są wolne”.
GNIEZNO: „Tango”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ: Ceramika; nieczynne, niedz. „Ostatni świadek”; Noteć: „Potop” cz. I.
CZARNKÓW: „Wybawienie bę dzie śmieć”.
GNIEZNO: Lech: „Szczęśliwego Nowego Roku”; Polonia: „Szczęśliwy człowiek”.
GOSTYŃ: „Godzina szczytu”.
JAROCIN: „Wspomnienia generała”.
KALISZ: Oaza: „Potop”; Stylowe: „Szantażysta”.
KĘPNO: „Zemsta wilka morskatego”.
KŁODAWA: „Potop” cz. II.
KONIN: Centrum: „Nie ma róży bez ognia”; Górnik: „Strach na wróble”.
KOŚCIAN: „Jutro będzie za póź no”.
KROTOSZYN: „Potop” cz. II.
KRZYŻ: „Na krańcu świata”.
LESZNO: „Druga twarz ojca chrzestnego”.
MIEJZYN: „Potop” cz. I.
NOWY TOMYSL: „Zapamiętaj imię swoje”.
OBORNIK: „Świadek koronny”.
OSTRÓW: Roma: „Wspaniały in teres”; Słońce: „Kabaret”.
OSTRZEW: „Helga”.
PILA: Iskra: „Zapach zbrodni”; Koral: „Haiti — wyspa przekle ta”.
PLESZEW: Hel: „Pulałka w de cie Dunaju”; Pluton: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
RAWICZ: „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód”.
ROGOŹNO: „Lobuz”.
RYCHTAŁ: „Wiosna panie sier żaneczko”.
SŁUPCA: „Wykryć szpiega”.
SREM: Klubowe: „El Dorado”; „Jak to się robi”; „Gniaz do”.
ŚRODA: „Barwy ziemi”.
SZAMOTULY: „Szpital”.
TRZCIANKA: „Wybacz i zę gaj”.
TUREK: „Wesoly romans”.
WĄGROWIEC: „Niewygodny ko chanek”.
WOLSZTYN: „Nie będę cię ko chać”.
WRZESNIA: „Potop” cz. I.

W POZNANIU

KONCERTY

AULA UAM — sob. g. 19.30 i niedz. g. 11 i 18. Noworoczny 116. Koncert Poznański; dyrygent — Z. Mahlik, soliści: D. Debi ch (sopran), R. Wojtych (aktor), M. Polyzuk (taniec), J. Stańda (ta niec).

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszew skiego 49; psychiatria — ul. Szpi talna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmonskiego 20)

LITERATURA PIĘKNA

Gustaw Morcinek — „Lysiek z pokładu Idy”, wyd. K. Wyd. Łódzkie. S. 37, 5 zł.
„Róże, Cecylie, Florentyny” — opowiadania pisarzy polskich. Iskry. S. 688, 60 zł.
Zbigniew Domin — „Cedrowe orzechy”. Wyd. MON. S. 225, 14 zł.
Bogusław Kogut — „Jeszcze miłość”, wyd. IV. Biblioteka Litera tury XXX-lecia. S. 285, 25 zł.
Robert Louis Stevenson, Lloyd Osbourne — „Bagaż nie z tej zie mi”. Iskry. S. 198, 9 zł.

NAUKA

„Historia Powszechna”, tom IX. Kłw. S. 776, 260 zł.

STRONA

GŁOS — 4/5 I 1975

— tel. 66-00-66; nagłe zachorowa nia i porady lekarskie — tel. 65-735; wypadki uliczne i w miej scach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (ul. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.
Telefon Zaufania — 938 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psy chiatra).
Porady prawne z zakresu służ by zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 930.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248). tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska. Sta rołęcka 18. al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Pro pozycje do „Listy Przebojów”; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. na szczyt przyjaciół; 8.35 Kieleski kon cert rozrywk.; 9.05 Przeboje w wersji instrum.; 9.30 Moskwa z melodii i piosenek; 9.45 Beat na 3/4; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Cudzoziemka” — odc. 11; 10.40 Nagrania z płyty „Caribou” — śpiewa Elton John; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycz nej; 11.18 Nie tylko dla kierow ców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Kone. choninowski z nagrań J. Godziszewskiego; 11.35 Rodzi ce a dziecko; 11.40 Mel. z regionu sandomierskiego; 12.25 Gra „Old Times”; 12.40 Koncert żywcem; 13 „Góral ci ja, góralek”; 13.30 Rytmy młodych; 14 Ze świata nau ki i techniki; 14.05 „Nasi ulubie cy — Tadeusz Woźniak”; 14.30 Short to zdrowie; 14.35 Studio mu zyki instrum.; 15.05 Listy z Pol ski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersz C. Janeczka; 16.10 Radio wa kronika muzyczna; 16.40 Po dwoże muzyczne no kraju; 17 Ra dio kurier; 18 Muzyka i Aktual ności; 18.25 Nie tylko dla kierow ców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Podwójny koncert przy mikrofonie; 21.43 Ork. Count Basiego i jej so bół; 22.15 Relax Concerto; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 22.45 Kores pondencja z zagranicy; 23.10 Sobot nia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Prawo dla 11 milionów; 8.35 Magazyn publicy styki naukowej; 8.55 Muz. z Ma zowsza; 9 Dla kl. VII (wych. obywatelskie); 9.15 Wzrost lekarza; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 K. Szama nowski: Preludia z on. 1; 9.40 Kone. z nagrań Chóru PR i TV w Kra kowie i Zesn. Instrument. pod dyr. T. Dobrzańskiego; 10 Teatr PR „Front nad Wiele”; 10.45 Muz. współczesna; 11 Dla kl. VII (che mia); 12 Szukamy nierwiastków” aud. z udz. dra K. Jakubowskiego; 12.35 Jazz; 12.35 Rodzi ce a dziecko; 13.40 Mel. z regionu sandomier skiego; 14.05 Fragment pow. C. Michniaka pt. „2473”; 14.30 Czas dobrych gospodarzy; 15 Dla kl. III i IV (fiz. pol.); 15.40 Kawałek słuch.; 15.45 Jazz; 15.45 U Krakowian; 15.45 obiad; 16.00 opow.; 15.55 Mi ni przedst. folklorystyczny — Ku ba; 16.10 Wiecei, leniej, taniej; 16.15 P. n. literacki pt. „Odwiedzin”; 16.35 F. n. muz. i baletowa; 15 Pro gram dla dzieci i młodzieży; 16.40 Wiersze poetów białostockich A. Bukłowiec i J. Łonczak; 16.45 Cześć — młodym wojskom Studia Młodych; 17.25 Słuchajcie, nieg — my odpowiadamy; 17.40 Public. za granicą; 17.50 Radiowarstwa; 18.05 Grajcie szaf; 18.40 Radiowarstwa czyli młodym naukom; 19 Louis Nicolas Clerambault; Sonata na dwie skrzypce, wio lonczek i klawesyn „Ja Magnifi que”; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matyskowie”; 20 Nowa muzy ka naszych przyjaciół; 20.30 Notat nik kulturalny; 20.40 Gra młoda; 20.45 Kawałek słuch.; 21 Medroza Kiewicz; 21 Przegląd filmowy; Kamera; 21.15 R. Strauss: Poemat symfoniczny op. 28 „Dziś So wierz”; 21.55 Guillaume Dufay: Missa Caput; 22.30 Radiowarstwa; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Francois Couperin: III Koncert Kłwowski.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

UWAGA! PKF 69,74 MHz transm. program II.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Pro gram stereof.; 19 Ogólnopol. pro gram stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka z zewnątrz; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Od rano do wieczora; 8.32 upadki Bunga” — pow.; 9.10 Przy pominiemy Zespół „The Beach Boys”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Inter wiew — magazyn muzyczny; 10.15 „Hajta Troja blues” gra i śpiewa Zespół Gramine; 10.30 Dzień jak

co dzień — magazyn; 11.40 „Raj” — pow.; 11.50 Mikołajek Neila Dia monda; 12.25 Za kierownicą; 13 Na katowickiej antenie; 13.10 Piosen ki z różnych obrotów; 13.30 60 mi nut na godzinę; 13.30 Afro-jazz; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „622 upadki Bunga” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Znajomi z encyklopedii; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 21.50 „Carmen” — opera tygodnia; 22.08 Śpiewa Gilbert O’Sullivan; 22.15 „Ziemia obiecana” — pow.; 22.45 Oklaski dla Sarah Vaughan; 23 Nowe tomiki poetyckie — J. Rostworowski; 23.05 Wieczorne spotkanie z Barry Whittem; 23.50 Na dobranoc śpiewa David Cas sidy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Prze króć muzyczny tygodnia; 9.05 „Fa la 75”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych — Baśnie pod choinkę; 10.25 Lista przebojów; 11 „Niedzielnia Musicorama”; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 Mel. wiel kiego ekranu; 12.45 „Grajcie skrzyp cy, grajcie basy”; 13 Zespół „Dzie wiatka”; 13.30 „Jedziemy, jedzie my szerokim gościem”; 14 „Re dital z nauką”; 14.10 Siołska; 14.10 Twórczość przed laty; 14.20 „Recital z pauzą”; 14.30 Siołska; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kone. żywcem; 16.05 Teatr PR — Dwie hu morskie Arkadiusza Awerceński; 1 „Kiedy patrzę w twoje oczy”; 1.2 „Jubileusz dyrektora”; 16.55 „Mu zyczna podróż po świecie”; 17.15 Niedzielnie spotkanie Studia Młodych; 18.08 „3X R”; 18.10 Radio wa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc na; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzyro dowe; 20.15 „Jazz do tańca”; 20.40 Spotkanie z pisarzem — T. Nowakiem; 21 Maryla Rodowicz — zaprasza; 21.30 „Jarmark cudów”; 22.30 Rewia Piosenek; 23.05 Ogólnop olskie wiadom. sport; 23.20 „Kar nawalowe rytmy”.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych wianach; 8.25 „Zwycięstwo w niedzielę” (felieton literacki); 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Pozn. kone. żywcem; 12.35 Czy znasz te książki — zagadka literacka; 13 Poranek symf. z nagrań Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie; 14 Zgadnij zagadki; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi „Zwy cieżca”; 16.15 Z księgarskich witryn; 16.30 Kone. Choninowski; 17.01 Wiersze o dawnym Poznaniu; 17.30 „Parnasik”; 18.35 Felieton ak tualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 „Małe drgnięcia serca” słuch.; 20.10 Utwory W. Lutosław skiego; 21 Bałtycka wachta; 21.15 Rondo A-dur na skrzypce i ork. smyczkową; 21.50 Utwory instru mentalne A. Jarzelskiego; 22 Pozn. wiadom. sport; 22.10 Kone. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 22.30 „Osiągnięcia światowej fonogra filii”; 23.35 Kwintet smyczkowy E-dur op. 13 nr 5.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA! UKF 69,74 MHz transm. pr. II.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogól nopol. program stereof.

PROGRAM III: 8.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-mu zyczny; 8.35 W stylu country; 9 „622 upadki Bunga” — 25 odc. pow.; 9.10 Kapele podwórkowe wciąż modne; 9.30 Gdy się mówi A... 9.50 Grajcie listy; 10.15 Lu strowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale — audycja Jana Webera; 12.05 „O człowieku, któ ry nie chciał odkryć Ameryki”; 13 odc. słuch.; 13.20 Miedzy „Bobi no” a „olimpią”; 13 „Śnieżna sam ba” i inne piosenki zespołu Bem hem; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wyda rzeń tygodnia; 14.30 Klasyka jazzu — Gerry Mullin; 14.45 Za kie rownicą; 15.10 W salonie pani Bu rowicz; 15.10 Wspomnienie M. Grossma nowa; 15.50 Klasyka jazzu — Count Basie; 16.15 „Pod jęglia”; 16.45 Premiera Polskich Nagrań; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie”; 1 odc. pow. F. Clifforda; 17.15 Zaprasza my do studia; 17.40 Lektury, lek tury; 17.55 Mini-max — czyli mi nimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Minister” — słuch.; 19.03 Kla sycy jazzu — Lionel Hampton; 19.20 Piosenki W. Szyborskiego; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Rozmno żone prawo XII tablic; 20.10 Gdy by Beethoven odzyskał słuch — dy resje muzyczne A. Niesuchowski; 21 B. Wiernicki; 21.50 Klasyka jazzu — John Lewis; 21.21 Kraj śniewa jących łabędzi; 21.30 Powracająca melodia — „Satisfaction”; 21.50 Opera tygodnia — Georges Bizet; „Carmen”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gilbert O’Sullivan; 22.15 „Polenka” — A. Czechow; 22.30 „Po nocnej Orawie” i inne piosenki A. Nowackiego; 22.45 Stu dio teatralne Pr. III — Gabriel Garcia Marquez: „Niewiarogodna i smutna historia niewiasty Eremidy i jej niegodziwego babel”; 23.52 Na dobranoc gra duet Sabicas i Escudero.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 19.30.

INNE

Janusz Roszko — „Kolebka Sie mowita”. Iskry. S. 425, 60 zł.
Ludwik Erhardt — „Muzyka w Polsce”. Interpress. S. 171 + ilustr., 25 zł.
Jerzy Szułewski — „Postępowa nie administracyjne”. Wyd. Praw nicze. S. 265, 30 zł.
Henryk Gawarecki — „O daw nym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta”. Wyd. Lubelskie. S. 313 + ilustr., 40 zł.
„Turystyka szkolna” — porad nik dla nauczycieli, wyd. II. SIT. S. 153, 16 zł.
Grażyna Murawska — „Opera cy Zagieł — 1972”, seria Miniatu ry Morskie. Wyd. Morskie. S. 62, 8 zł.
„Ziemia Kłódzka” — mapa tu rystyczna. Wyd. Kart., 15 zł.

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „UNIVERSUM”
w Poznaniu, ul. Działowa 4
zawiadamia, że
przyjmuje zamówienia na wykonanie i ustawienie nagrobków

W PUNKTACH:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrob ków, ul. Gnieźnieńska 36 — dojazd autobusem nr 73, z pl. Wolności do cementarni na Miłostowie. Przyjęcia zleceń codziennie od 9—14 oraz w poniedziałki, środy i piątki do godz. 17.
2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1 (I piętro), codziennie od 9—13.

8260-K1

Praca Nauka

Fryzjerka damska po trzebna zaraz, praca sta la. Zakład fryzjerski, Po znań, ul. Nad Wierzbakiem 20. 50598g

Pomoc domowa (2 dzieci 2,5 i 7 lat) potrzebna za raz. Zgłoszenia: Osiedle Piastowskie 33 m. 25, po godz. 15, tel. 728-58. 50603g

Potrzebna pomoc domo wa 4 razy w tygodniu do domu lekarza. Solacz, al. Wielkopolska 63. 50611g

Posiadam maszynę dzie wiańską — przyjmę pracę w dom. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 50613g

Szukam pomocy domowej na 3-4 godziny dziennie. Wynagrodzenie do uzgod nienia. Galla 7 A m. 3, po 17. 50614g

Pomoc do dziecka zaraz przyjmie. Osiedle Jagiel lońskie 21 m. 38, telefon 713-53. 50420g

Potrzebna dochodząca o piekunka do półrocznego chłopca. Warunki dobre. Osiedle Manifestu Lipco wego 61 m. 6, tel. 751-82. 50434g

Przyjmę tokarzka-słuszar ka. Poznań, ul. Kopanina 18, Górczyn, dojazd autobu sem 56. 50436g

Przyjmę ucznia — uczen nicę z noclegiem. Cukier nia, ul. Kostrzyńska 2 (Osiedle Warszawskie). 50543g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE

SKLEP

VERITAS

Poznań, ul. Kantata nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA

SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS”:

- Gniezno, ul. Tumska 13
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

3209-K2

Zakład posadzarski (czy szczenie parkietu i wykła dziny podłogowe) przy jmie pracowników. Informa cje w dniu ogłoszenia, godz. 19-21, Poznań, Os. Powstań Narodowych 4 m. 1. 50500g

Elektromontera przyjmę natychmiast. Warsztat e lektrotechniczny, Poznań, Pałucka 17. 50520g

Przyjmę dziecko od 2 lat pod opiekę przed połud niem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 50521g

Gospoście dochodząca — przyjmie trójosobowa ro dzina. Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49193g

Krawcowa do szycia spod ni potrzebna. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 49898g

Posiadam maszynę dwu pływową, przyjmę pracę. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 50313g

Przyjmę pracownika z branży samochodowej. Auto-Service, Dąbrowskie go 147. 50348g

Uczennice przyjmie Pra cownicy Haftów Artystycz nych, mistrz Zofia Kle dzik, Poznań, ul. Garn carska 2 m. 7. Po wyucze niu zapewnią zatrudnie nie. 50781g

Dzielnarka poszukuje pra cy w dom. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 50644g

Pracownica do warsztatu słusarskiego potrzebna. A dres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 50669g

Ogrodnik wyspecjalizowa ny w nowoczesnym sadow nictwie, przycina, sprys kuje drzewa, krzewy owo cowe. Tel. 67-38-20. 50791g

Renistka do dwóch osób (osmioletnia dziewczynka) potrzebna. Raszyn, tele fon 67-17-99. 50834g

Pracownik do rolnictwa zaraz potrzebny. Zgłosze nia: Pobiedziska, Kaczyń ska, tel. 8 — Zak. 50703g

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka. Szamotulska 75 m. 2, tel. 439-70. 50733g

Zatrudnię na bardzo do brych warunkach kelner ki i bufetowe. Zakład Ga stronomiczny „Pelikan”, Poznań, ul. Starolecka 46. 50690g



NIE TRAC SZANSY!

Złóż zaraz kupon

„KOZIOŁKÓW”.

Czeka na Ciebie ponad 500.000 — zł

i samochód „Syrena 105”

oraz PREMIE.

524-K1

Sprzedam szafę, biurko, kanapę. Tel. 645-37. 50358g

Okazyjnie sprzedam „1-1-1” złoty pierścionek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50742g

Samochody

Sprzedam NSU Prinz 1000, rok 1967. Jankowski, Gnie zno, Budowlanych 29 b m. 3. 50427g

Sprzedam Fiat 126 p. — odbiór I kwartał 1975 r. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 50439g

Sprzedam Fiat 127 p. Po znań, Senatorska 2. 50464g

Sprzedam Syrenę 104, Po znań, ul. Kostrzyńska 2, Osiedle Warszawskie, od 16. 50544g

Sprzedam samochód War szawa Pick-up. Poznań, ul. Czerwonej Armii 76 m. 10a, od godz. 9-15. 49256gpr

Kupię Fiat 126 p. Wolsz tyn, tel. 570, wieczorem. 49831g

Simce 1500, rok 1965, sprze dam. Tel. 67-29-54, Wojsko wa 13 m. 15. 50377g

Sprzedam kabinę metalo wą Lublina. Tel. 712-23. 50399g

Amatorowi sprzedam Mor ris - Cooper S 1275 cm³ — 1965, garaż. Bułgarska 36, godz. 16-18. 50672g

Syrenę nową kupię. Mo żliwość częściowej zapłaty bonami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50282gpr.

OŚRODEK SZKOLENIOWY

przy Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa Oddział w Poznaniu

podaje do wiadomości, że planuje uruchomić w roku 1975 następujące

KURSY SZKOLENIOWE:

- kosztorysowania robót ogólnobudowlanych dla zaawansowanych,
- geotechniki — dla personelu inżynierino-technicznego jednostek budowlanych i projektowych,
- ochrony budowli przed korozją biologiczną (mykologia),
- metody analizy sieci zależności w reali zacji inwestycji lub budowy,
- normalizacja w budownictwie — pro jektowanie i wykonawstwo.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat PZIT

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski — zatrudni zaraz na stanowisku:

- głównego księgowego — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka;
- głównego księgowego — w Odlewni Żeliwa w Śreńcu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne.

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 223/229 — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 105. 8462-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu ul. Krauthofera 10, tel. 630-12 — zatrudni zaraz:

- palaczy i pomocników palaczy na kotły La Monte'a, WCO, KCO,
 - palaczy i pomoc palaczy na sezon ogrzewczy 1974/75,
 - monterów urządzeń ogrzewczych,
 - uzdatniaczy wody (mogą być kobiety).
- Dla palaczy i pomocników palaczy po skończonym sezonie ogrzewczym istnieje możliwość przejścia do pracy do konserwacji urządzeń energetycznych — cieplnych w kotłowniach i sieci ciepłej oraz uzyskania zawodu monterów c. o. 8069-K1

PKP - Oddział Ruchowo-Handlowy w Poznaniu — zatrudni natychmiast pracowników z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym na stanowiska:

- mężczyźni:**
- manewrowego,
 - nastawniczego,
 - zwrotniczego,
 - konduktora,
 - funkcjonariusza służby ochrony kolei,
 - czyszciciela zwrotnic,
 - magazynowego,
- oraz na stanowiska umysłowe:
- magazynier handlowy,
 - odprawiacz techniczny pociągów,
 - odprawiacz pociągów,
- PKP zatrudni również pracowników ze średnim wykształceniem na stanowisku:
- dyżurnego ruchu,
 - kasjera biletowo-bagażowego.

- kobiety:**
- zwrotniczego,
 - nastawniczego,
 - konduktora,
 - magazynowego,
 - czyszciciela zwrotnic,

Kandydaci powinni posiadać I kategorię zdrowia (badanie przeprowadza lekarz kolejowy), funkcjonariusze SOK ukończoną służbę wojskową.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela Oddział Ruchowo-Handlowy w Poznaniu przy ulicy Chudoby nr 10 pokój 123a — kod pocztowy 61-818 Poznań. 8391-K1

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — zatrudni zaraz przy pracy trzymianowej z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety do produkcji,
- palaczy kotłów wysokopiętnych,
- kierowców wózków widłowych.

Zapewnia się dobre warunki socjalne. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ulica Dzierżyńskiego nr 382, tel. 32-00-61. 8499-K1

Tego jeszcze nie było!

15.000.000 zł

daje w styczniu do wygrania —

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

3237-K2

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania oraz powiatu poznańskiego:

- kierowników sklepów branży spożywczej oraz przemysłowej
- sprzedawców branży spożywczej oraz przemysłowej
- pomoce kuchenne
- kucharki
- roznosicieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS przy ul. Czerwonej Armii 40 piętro III, pok. 304 oraz 312.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. 8179-K1

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych, Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała 50 — zatrudni zaraz:

- operatorów spycharek „Caterpillar”,
- operatorów koparek „Poclain” 2,5 m³,
- kierowców kat. „C” do pracy na samochodach marki „Steyr”.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac tut, Oddziału Poznań, ul. Michała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 8450-K1

Lokale

Sprzedam mieszkanie M-3 z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50438g.

Wynajmę pokój 2 panom. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50438g.

Przyjmę panią na pokój. Orlat 7. 50442g

Małżeństwo po studiach, bezdzietne, członkowie SM, wynajmę pokój, najchętniej Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50594g.

Zamienię M-2 spółdzielcze, c. o. Mosina, na podobne lub większe w Poznaniu. Tel. 611-05. 50445g

Małżeństwu bezdzietnemu pokój wynajmę na 1-2 lat. Grunwaldzka 316. 50467g

Pracujący poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50472g.

Inżynier poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50478g.

Kupię zaraz mieszkanie własnościowe w Poznaniu, 3 pokoje, kuchnia. Tel. 713-51 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50483g.

Mieszkanie komfortowe — pokój, kuchnia, łazienka, telefon, nowe budownictwo, II ptr., plac Wielkopolski, zamienię na dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50493g.

Poszukuje pokoju samodzielnego, starszy pan na stanowisku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50566g.

Przyjmę na pokój dwóch uczących się. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50286g.

Bydgoszcz — komfortowe spółdzielcze M-2 (powierzchnia 30 m²) zamienię na M-2 lub kawalerkę w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość, Borecka, Kórnicka 28, 62-020 Swarzędz. 50336g

Wynajmę pokój niekierujący samotnym. Poznań-Smochowice, Lebońska 39 m. 2. 50357g

Dwa pokoje z kuchnią własnościowe, dzielnica willowa Gniezno, sprzedam. Piłtrków Trybunałski, tel. 20-48. 3228-K2

Małżeństwo bezdzietne — wynajmę pokój, może być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50713g.

Pokój wspólny pani wynajmę. Nowogrodzka 25, Warszawa. 50706g

Pracująca po studiach poszukuje jednoosobowego pokoju z umeblowaniem i kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50655g.

Zamienię mieszkanie M-3 spółdzielcze, I ptr., 2 pokoje, 35 m², z balkonem, w śródmieściu, na podobne większe od 2 do 3 pokoi (stare budownictwo niewykluczone). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50693g.

Fryzjerka pracująca poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50638g.

Zamienię 4 pokoje na dwa mieszkania. Telefon 626-85. 50696g

Przyjmę dwie panienki na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50670g.

Kulturalny pan szuka samodzielnego pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49428gpr.

Małżeństwo z dzieckiem pilnie wynajmę 2 pokoje lub mały domek na trasie Poznań — Mosina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50764g.

Małżeństwo bezdzietne — wynajmę pokój na 5 mie. ściecy. Możliwość korepcji. Tel. 66-04-03. 50766g

Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50823g.

Nieruchomości

Działkę pod budowę domu lub bliźniaka, uzbudowaną, najchętniej Osiedle Warszawskie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50622g.

Sprzedam dom pod rozbiórkę (361 m²), centrum Gniezna. Jankowski, Budowlanych 29 b m. 3. 50428g

Sprzedam dom jednorodzinny zabudowany 0,5 ha ziemi, nadające się na ogrodnictwo, przy szosie Pucisz, pow. Wągrowiec. Autobus, szkoła — na miejscu. Informacje: Banach, Runowo, pow. Wągrowiec, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50437g.

Kupię działkę pod domek wolnostojący lub bliźniak — przy Poznaniu, wygodami lub centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50444g.

Kupię ziemię, 5 ha, z możliwością zabudowy, staw, blisko rzeki, najchętniej powiat pleszewski. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1265p.

Dom jednorodzinny z dużym sadem w Poznaniu — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50289g.

Działkę budowlaną, najchętniej Grunwald, Jeżyce — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50356g.

Sprzedam działkę budowlaną, dzielnica Grunwald, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50359g.

Sprzedam działkę budowlaną 620 m², opłotowaną, zadzwonią, pod budowę wolnostojąca, Osiedle Plewiska. Wiadomość — Chwałkowskiego 3 m. 7, po godz. 19. 50416g

Repatranci zakupi komfortowy domek jednorodzinny, wolny, lub pięknie położoną parcelę, przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50662g.

Kupię działkę budowlaną w Suchym Lesie, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50727g.

Komunikat

Urząd Dzielnicowy Poznań - Stare Miasto — zawiadamia, że w miesiącu styczniu i lutym 1975 roku —

na cmentarzu wyznaniowym przy ulicy Armii Poznań (zachodni stok Cytadeli), będą prowadzone prace związane z uporządkowaniem terenu, polegające między innymi na częściowej likwidacji nieznanym i zaniedbanych grobów.

Prace zostaną przeprowadzone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23 — na koszt państwa.

W związku z powyższym zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje od przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w dniach 6—8 stycznia 1975 roku w godz. od 10—14 na terenie cmentarza przy ulicy Armii Poznań.

Po tym terminie Urząd Dzielnicowy Poznań - Stare Miasto nie będzie przyjmował żadnych wniosków i postulatów.

Naczelnik Dzielnicy Poznań - Stare Miasto 8503-K1

Szklarnie lub ziemię pod ogrodnictwo w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50735g.

Do 10 ha, niedaleko Poznania, z budynkami lub bez kupię. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50736g.

Spiesznie sprzedam parcelę niezabudowaną 4,36 ha, położoną 8 km od granicy Poznania. Komunikacja podmiejska. Hieronim Czyż, Chomęcice, powiat Poznań. 50768g

Sprzedam domek własnościowy w Poznaniu — dwa pokoje, kuchnia, woda, gaz. Cena 130.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50799g.

Zguby • Różne

Wiadomość o skradzionym Fiacie 125, 1300, koloru złotego, nr PV 62-71, silnik 08128, podwozie 145840 lub o sprawcach kradzieży wynagrodzę. Po znań, tel. 728-97. 50862g

Przybłąkał się spaniel czarny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50831g.

WSP Usługa, Zakład nr 180 — uszczelniamy okna i drzwi balkonowe taśmą aluminiową (importowaną). Usługi wykonujemy fachowo i solidnie od 1967 r. (krótkie terminy). Zlecenia adres: Poznań, Gwardii Ludowej 34 m. 8, kod 61-568. 50486g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 49872g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07. 48996g

Kożuchy, płaszcze, kurtki zamieszowe — odnawiam, skórzane farbuję. 27 Grudnia 5. 50839g

Garaż oddam w dzierżawę. Jaśminowa 7a. 50612g

Zakład przyjmie zamówienia na wykonanie elewacji oraz tynków wewnętrznych i inne roboty murarskie. Józef Ludwicki, Peczno, ul. Koźla nr 1, pow. Poznań. 50224g

W dniu 31 grudnia 1974 r. zmarła nasza długoletnia pracownica

ANNA BIALAS

W Zmarłej straciłmy cenioną i wzorową pracownicę.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich 541-K1

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 stycznia br. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona **rodzina** 50763g

† Dnia 1 stycznia 1975 r. zmarła nagle w wieku lat 56, nasza najukochańsza żona, matka i teściowa, śp.

HELENA BŁACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona **rodzina** 50826g

Koleżance MARCIE SZULC

WYRAZY GŁĘBOKIEGO i SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci **Męża** składają:

Zarząd — Rada Zakładowa — pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu 558-K1

— Dnia 2 stycznia 1975 r. zakończyła swój pracowity żywot, moja najdroższa żona, mamusia i babcia, przeżywszy lat 68

LEOKADIA BIAŁKOWSKA z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pograżony **mąż z rodziną** 50841g

Dnia 2 stycznia 1975 r. po długich, z godnością znoszonych cierpieniach, zmarła nasza najukochańsza matka i babcia

MARIA MAJCHRAK z domu Czechowska

Pogrzeb poprzedzony mszą św. w kościele parafialnym w Mosinie, odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11.

Pograżeni w smutku **córki, zięciowie, wnuczka i wnuk** 50744g

Dnia 28 grudnia 1974 r. zmarł nagle nasz pracownik — uczeń zawodu Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej

WIESŁAW KACZMAROWSKI

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa oraz współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu 532-K1

Dnia 1 stycznia 1975 roku zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

sekretnarz Rady Zakładowej WOJCIECH SZULC

odznaczony Złotą Odznaką ZZPHiSp. oraz Odznaką Zastępczego Pracownika Handlu i Usług.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza, sumiennego i dobrego koleżkę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia 1975 roku, o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego - Odzieżowego w Poznaniu 545-K1

† Dnia 1 stycznia 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

JAN HEINCE mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza w Śródle.

Pograżona w smutku **żona z rodziną** 50771g

† W dniu 2 stycznia 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 79 lat, ukochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

ZOFIA CEGLAREK z domu Góralska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia 1975 r. o godzinie 13 z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

W smutku pograżeni **mąż i rodzina** 50725g

Puszczykowo, ul. Powstańców Wlkp. 2.

† Dnia 1 stycznia 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

MICHAŁ KŁAWITER powstaniec wielkopolski

Pogrzeb poprzedzony mszą św. odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dziekanowicach, w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 13 z domu żałoby.

W głębokim smutku pograżona **rodzina** 50748g

Dziekanowice, pow. Gniezno.

† Dnia 2 stycznia 1975 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza, pełna poświęceń matka, teściowa, babunia i prababcia, w 85 roku życia, śp.

JÓZEFA CZAJKA z domu Liberacka

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

W smutku pograżona **rodzina** 50773g

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 85, śp.

STANISŁAW LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

siostrzenice, siostrzeniec z żoną 50806g

Jackowskiego 33 m. 19.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1975 r. zmarł nasz kochany mąż i ojciec, śp.

STANISŁAW SZWEDEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z córkami i rodziną 50770g

Poznań, ul. Limbowa 19 m. 5.

† Dnia 1 stycznia 1975 roku zmarł nasz troskliwy wuj, kochany brat, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 71

JÓZEF NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

siostrzenica z rodziną 50801g

Sezanieckiej 4 a m. 6.

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu nasza kochana matka, teściowa, babunia i prababcia, w wieku 74 lat, śp.

MARIA DUTKIEWICZ z domu Musielak

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina 50813g

Os. Przyjaźni 18 m. 274.

Mimo wszystko — byłem w pogodnym nastroju. Do wieczornej uczyt pozostawało jeszcze sporo czasu. Nie namyślając się, podniosłem słuchawkę i wykreśliłem numer międzymiastowej.

— Najmocniej przepraszam, wiem, że przeszkadzam pani w pracy, ale — błagam — może mógłbym połączyć się z Obornikami? Mój numer: 24-12-1974. Chciałbym rozmawiać z 55-99-55.

— Ależ bardzo proszę — za chwila po drugiej stronie przewodu. — Za 9 godzin.

— Ojej! Jeszcze nigdy coś takiego mnie nie spotkało — świetnie udało mi się udać zaskoczenie. — Nie, można naprawdę nie poradzić?

— Dla pana — wszystko. Błyskawicznie — zaraz, albo pilna — do 40 minut.

— To może pilna? Wiem, że nie zdążę wypalić nawet papierosa — lgałem przymilnie jak z nut.

Odłożyłem słuchawkę. Miałem przed sobą około 5 godzin czekania. Nieźle.

Pomysł zrodził się samorzutnie. A może by tak — wykorzystując czas — połączyć się z kuzynką Niką w Filadelfii? Już nie raz to robiłem. Ucieszy się.

Zamówienie poszło nadspodziewanie gładko. Po 10 minutach zadzwonił telefon.

— 24-12-1974? — usłyszałem w języku, który wydał mi się zblizony do serialu „Al Capone’a” w wersji oryginalnej.

— Jes — odparłem pospiesznie, sięgając do rozmówek. — Yz mysz Nika yn hołz na? Aj...

— Ze co? — przerwał mi niecierpliwym, prawdopodobnie damski głos.

— Ooo! — ucieszyłem się. — Pani mówi po polsku?

— Od urodzenia.

— To lepiej, bo ja gdzieś od drugiego roczku. Pani pewnie z Polonii?

— Nie. Z Pułtusk. Ale — proszę. Saloniki na linii.

— Salon Niki, czy Oborniki?

— Ani jedno, ani drugie. Macedonia. Grecja.

— Ależ ja nie znam tam nikogo!

— To po co pan telefonuje?

Nie wiem jak zdołałbym wytłumaczyć, że nie jest moim zamiarem robienie brzydkich kawałów paniom z międzymiastowej (zwłaszcza za tę cenę), gdyby nagle w słuchawce coś nie zatrzeszczało i dialog nasz nie został brutalnie przerwany. Kilka sekund później usłyszałem zdecydowany, męski głos.

— Pan docent Trojański?

— Trojański tak. Ale nie docent. Magister.

— To dlaczegoś, chanie, nie uczył się dalej?!

Facet miał rację. Może zbyt precyzyjnie sformułował swoją myśl, ale rację miał. Z zdumienia nad moim niedoedukowaniem wyrwał mnie dzwonek telefonu. Rzuciłem się do słuchawki.

— Bym prosił z Dzidą — usłyszałem.

— Przykro mi, ale dzida się zlamala — wyjaśniłem krótko.

— Czy wujek Albin już o tym wie? — zainteresował się głos po drugiej stronie przewodu.

— Na razie nie. Jest u stolarza.

— U dentysty — nie u stolarza. Trochę pomylił pan hasło. Ale reszta w porządku. Towar podrzucimy jak zwykle — podsumował niezadowolony i odłożył słuchawkę.

Tymczasem czas kurczył się niebezpiecznie. Postanowiłem reklamować zamówioną rozmowę.

— Przepraszam za moje na tręctwo, ale czy długo jeszcze wypadnie mi czekać na Oborniki? — spytałem głosem pełnym słodyczy.

— Cierpliwością i pracą ludzkie się bogacą — sentencjonalnie odparła dama po drugiej stronie. — Godzinę, może dwie? Kto wie? — poczęstowała mnie rymem. — Chyba...

— Nie boi się pani znów wstępować w związki małżeńskie?

— A czego tu się boi? Już czterem mężom dałam radę.

Zona pyta męża:

— Od kogo dostałeś ten list?

— A dlaczego chcesz wiedzieć?

— No proszę: i mówię, że to ja jestem ciekawa.

że zgodzi się pan na Turek. Akurat mam wolną linię.

To była jakaś myśl. W Turku mieszka kuzyn Kazio, znany hodowca gołębi pocztowych. Z Turka do Obornik jest średnio w linii prostej powietrznej 100 kilometrów. Zakładając, że gołąb pocztowy osiąga prędkość do 100 km/godz., można było upatrywać w tym pewną szansę...

Niestety, kuzyn Kazio rozczarował mnie już w pierwszych słowach.

— Przykro mi, stary, ale zostałem już tylko jeden gołąb. Wypchany. Resztę sprzedałem i kupiłem sobie konia. Ćwiczę teraz skoki i upadki. Chcę zostać kaskaderem.

W ten sposób pozostało mi już tylko jedno wyjście. Zrezygnowałem z rozmowy telefonicznej i zamówiłem się w kolejce do „telegrafu”. Po godzinie zgłosiła się telefonistka.

— Może pan dyktować. Na ożdobnym?

— Raczej na żałobnym, jeśli są. Proszę:

„Niech wujek wstrzyma się z przyslaną przeze mnie dziewczyną (stop). Jest pewne, że sarna miała wściekliznę (stop). Wesołych Świąt”.

— Odebrałem — stukot maszyny do pisania ustał. — Powtarzam treść:

„Niech wujek wstrzyma się z przyslaną przeze mnie dziewczyną (stop). Jest pewne, że Sabina miała gdzieś bliźnię (stop). Wesołych Świąt”.

Tak oto przepadła ostatnia szansa. Dla uspokojenia wykreśliłem jeszcze numer „zegarynki”.

— Dziewiędzasto zchero

tsy — dziewiędzasto zchero tsy — dziewiędzasto zchero tsy...

Istotnie. Było już chyba za późno.

KRZYSZTOF TROJAŃSKI

* **BELL** Alexander Graham — amerykański fizyk i fizjolog, w roku 1876 uszczęśliwił ludzkość wynalazkiem telefonu.

* **PAMIĘĆ** — właściwość istot żywych, polegająca na zdolności utrwalania, zachowywania i odzwierciedlania ubiegłych doświadczeń oraz kierowania się nimi w przyszłości; rodzaje — logiczna, mechaniczna i telefoniczna.

* **RAPSOD** — fragment epopei lub poetycki utwór opiewający bohaterskie czyny, doniosłe wydarzenia historyczno-telegraficzne.

* **ZAŁOSC** — zob. ewent. **ZAŁOBNIK** — (rusaika) żalobnik, V. nassa antiopa, duży motyl dzienny o wiśniowo-brunatnych skrzydłach, kremowo obrzeżonych; gąsienica żeruje na drzewach liściastych, szczególnie w pobliżu napo wietrznych i kablowych przewodów telefonicznych.

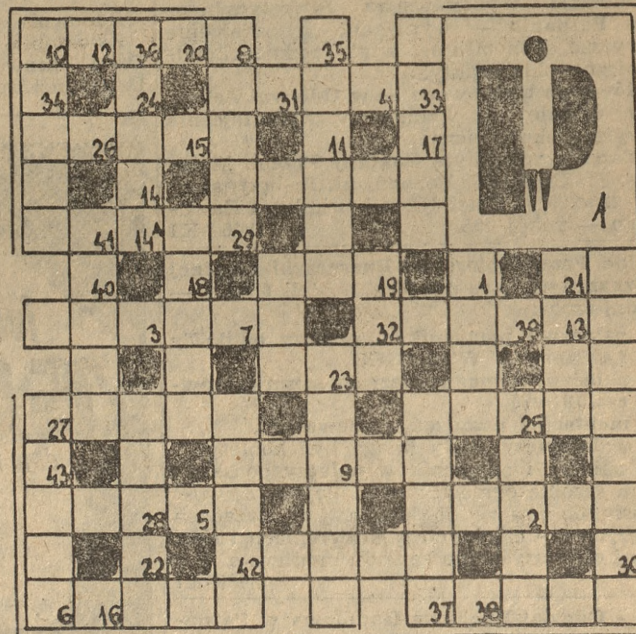
Wyrazy 6-literowe: Cwika, kreska, „Modena”, rajtar.

Wyrazy 5-literowe: Agata, agora, alkad, Amata, apacz, arena, arkan, bizon, broda, carat, chata, czart, dorsz, droga, ikona, kadra, krata, Olena, rafter, rower, Rurik, rzepa, tracz, wedka, wurał.

Wyrazy 4-literowe: Ikar, meta.

Wyrazy 3-literowe: kra, pak, pas, ska.

Podane wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 43



utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opracował: **WŁADYSŁAW FIRLIK**

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać do 9 stycznia br. Wśród czytelników, którzy prawidłowo odgadną hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 50

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 50 winno brzmieć: Poziomo: plaga, aguti, raróg, arama, Arosa, lir, nad, Atanazy, Ada, kit, Anatola, Ran, rap, blask, klika, Warta, liana, namaz. Pionowo: praca, „Atala”, arara, Arany, góra, ugoda, Itaka, mina, trł, Zln.

dyl, stal, kabel, trawa, ankra, arkan, opium, apasz, asan.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Edward Cholewa — ul. Sobieskiego 1/7 — 63-400 Ostrów Wlkp.; Helena Wendlandt — ul. Niestachowska 48 m 80 — 60-668 Poznań; Tadeusz Pawlisz — ul. Kossaka 150 — 64-920 Pila. Nagrody wysłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świątecznej winno brzmieć: „Radio, telewizor przybliżają świat”. W wyniku losowania nagrodę w postaci gramofonu „Yogi” otrzymuje Danuta Swiróg — ul. Pamięćkowa 11/27 — 61-308 Poznań. Nagrodę należy odebrać w placówce ZURIT-u w Poznaniu przy ul. Swoboda 24.

Dobre

(TAKIE SOBIE)

Zona: — Jesteś kłamecą, tchórzem, wstrętnym typem, leniem, łajdakiem, chamem...
Mąż: — Cóż, kochanie, nikt nie jest doskonały...

W hotelu siedzi mąż zatopiony w czytaniu gazety. Zona podaje mu kawę. Mąż pije pierwszy łyk, po czym z wyrzutem mówi do żony: — Przecież wiesz od lat, że nie używam cukru do kawy.

— Wiem. Po prostu chciałam usłyszeć twój głos.

Zona pokazuje mężowi rękę, bardzo wydekoltowaną suknię: — Jak w niej wyglądam? — Świetnie, tylko wolałbym, abyś głębiej w nią weszła.

— Nie boi się pani znów wstępować w związki małżeńskie? — A czego tu się boi? Już czterem mężom dałam radę.

Zona pyta męża: — Od kogo dostałeś ten list? — A dlaczego chcesz wiedzieć? — No proszę: i mówię, że to ja jestem ciekawa.



Witold Filler w karykaturze Jana Molika

Quiz

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest prawdziwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi, przy czym podanie przynajmniej pięciu dobrych odpowiedzi uznane będzie za rozwiązanie całego zadania.

1. Jaki kraj w Afryce znajduje się najbliższej Europie?

- a) Maroko
- b) Libia
- c) Sudan

2. Gdzie była najsłynniejsza biblioteka w starożytności?

- a) w Babilonii
- b) w Megalopolisie
- c) w Aleksandrii

3. Gdzie ulubioną potrawą są knedle?

- a) w ZSRR
- b) w Czechosłowacji
- c) we Włoszech

4. Kobieta szuka tego co

dzień, lecz nie lubi znajdować. Co to jest?

- a) mąż
- b) pieniądza
- c) kurz

5. Jak się nazywa święta księga mahometan?

- a) ramajana
- b) koran
- c) sura

6. Kogo nazywano „Wielkim kpiarzem”?

- a) Jana Kochanowskiego
- b) G. Bernarda Shawa
- c) Alighieriego, Dantego

7. W jakim utworze występuje człowiek odmrożony z letargu po 50 latach?

- a) w „Ludziach bezdomnych” S. Żeromskiego
- b) w „Pluskwie” W. Majakowskiego
- c) w „Weselu” S. Wyspiańskiego

(Opr. W. F.)

ROZWIĄZANIE QUIZU

1a, 2c, 3b, 4c, 5b, 6b, 7b

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

Pójdziemy na ślizgawkę(?)



— Zdejmuj ostrożnie narty —
— schodzimy na obiad!



— A może już teraz dasz mi adres szpitala w Szczyrku?



— Stój spokojnie... Ten sznur się potem wyretuszuje!



— Ładny gips!



— Pozwól, że ci przedstawię nasz nowy instruktor narciarski.



— Które to było drzewo?